

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

Na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4.20
Za granicą . . .

Numer poje-
Lwowie i na

15 gr.

Słowo Polskie

KRAKÓW

Biblioteka Jagiellońska

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłaniach w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Ję Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji między miastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

PAMIĘTAJMY O TYGODNIU AKADEMIIKA OD 4 DO 11 bm.

Pacyfistom się nie powodzi.

=○=

Nie można powiedzieć, żeby parafowanie układów locarneńskich podzielało zbyt budząco i pacyfistycznie na psychikę narodów. Wprawdzie wzruszona pacyfizmem przedstawiciele wielkich mocarstw prasa całego świata, czując ich wspianą ucztą w miasteczku szwajcarskiem przypięła do ich ramion skrzydła — niby aniołom pokoju — ale akuratnie w parę dni później potomkowie Hellenów wkroczyli sobie bez jakiegokolwiek ceremonii formalnej na terytorium Bułgarów, pładując je ogniem i mieczem. Rada Ligi po dobrych kilku dniach gospodarki greckiej w Bułgarii interwenjowała wprawdzie, ale interwencja ta w skutkach swych traci mocno przysłowiową musztardą po obiedzie. Grecy już mieli bowiem doświadczenie, aby Bułgarom dać porządnego łupnia za przekroczenie w podejrzanych rzekomo celach przez oficera bułgarskiego granicy greckiej, tak, że nic nie przeszkadzało poddać się nakazowi Ligi, aby opuścili terytorium bułgarskie, gdyż niewątpliwie byłoby je i bez tego nakazu opuścili, jako, że żądzy zemsty stało się za- dość.

Trzeba jednak przyznać, że po za awanturą grecko-bułgarską, zmęczona gruntownie i pogrążona po uszy w kłopotach finansowo-gospodarczych Europa zachowuje się na razie jeszcze grzecznie i spokojnie. Ale cóż to się dzieje za jej bramami?...

Abd-el-Krim ciągle przez prasę pacyfikowany, i rozbrajany, ciągle spieszący do Canossy i proszący o pokój, właśnie 1 listopada w walce o miasto Egit poraził ciężko Hiszpanów, których poległo względnie zostało rannych 4.500!! Wojska francuskie coraz cięższą mają robotę z Druzami, a odwołany właśnie z Syrii gen. Sarrail słodczył i dobrodziejstwo panowania europejskiego nad światem propaguje wśród tamecznych plemion obracaniem w perzynę całych miast.

Tych wszystkich błogosławieństw europejskiego pacyfizmu oczywiście trochę za dużo, pokornym dotychczas Muzułmanom, którzy do tego wszystkiego, zachęcani, wspomagani przez umiejętną propagandę i agitację sowiecką, coraz dobitniej wypraszają sobie liberalną „misję cywilizacyjną“ okcydentu.

Kemal Basza kazał właśnie 5.000 żołnierzy tureckich maszerować na granicę Iraku, pozostającego — jak wiadomo — pod „mandatem“ brytyjskim. W ślad za tą wiadomością biegnie inna: o powstanie Druzów rozszerza się na inne dotychczas spokojne plemiona arabskie w okęgach Aleppo i Palmira. Niebezpieczeństwo jest tak poważne, że trzeba było bezwzględnie dyrygować 6.000 wojsk francuskich do Beyruthu. Ale tymczasem wypadki przybierają coraz groź-

II-gi rząd Painleve'go chwieje się. Socjaliści odmawiają mu zaufania.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 listopada. (G) Jak donoszą z Paryża, decydujące posiedzenie socjalistycznego kongresu zakończone zostało dopiero o godzinie 4-tej rano. Kompromisowy wniosek Renaudela uzyskał mniejszość 1228 głosów. Większość głosów 1431 uzyskał wniosek Paul Faure'a, generalnego sekretarza partii. Wniosek ten mówi:

Po wysłuchaniu sprawozdania z rozmów delegatów partii z Painleve'm, zgromadzenie uważa, że poprzednie decyzje partii nie pozwalają na udzielenie zaufania gabinetowi Painleve'go i pozostawia do uznania grupie parlamentarnej, czy w wyniku dyskusji w Izbie ma odmówić zaufania

przez głosowanie przeciwko rządowi, czy też przez powstrzymanie się od głosowania.

Dziś rano Paul Faure udzielił wywiadu przedstawicielom prasy. Uważa on obalenie rządu Painleve'go w pierwszym głosowaniu za przesądzone. Zdaniem jego bezpośrednio potem Herriot zwróci się do socjalistów o utworzenie wspólnego bloku. Socjaliści jednak odrzuca tę propozycję.

Należy się spodziewać, że wówczas Doumergue powierzy któremuś z prze-wódców misję utworzenia czysto socjalistycznego gabinetu. Liczyć się należy z możliwością nowych wyborów.

=○=

niejsze znamiona. Bo oto wedle do-brze poinformowanych pism amerykańskich, rozwija się w Arabii i z Arabii wielki ruch rewolucyjny, skierowany przeciwko imperjalizmowi Europy, mający na celu wyzwolenie ludów mahometanów z pod jarzma europejskiego. Ruchem tym kieruje z Kairo wygnaniec polityczny, przywódca syryjskiego stronnictwa ludowego. W płomiennych odezwach, rozrzuconych wśród Mahometan Azji i Afryki podkreśla on, że obecnie nadeszła chwila uwolnienia Afryki i Azji z pod jarzma imperjalizmu europejskiego.

Na czoło wszakże tych wszystkich wiadomości, spędzających sen spokojny z oczu liberalnych pacyfistów europejskich — wybija się najkapitałniejsza i najcharakterystyczniejsza: oto parlament perski złożył z władzy szacha perskiego i pozbawił dynastję praw do tronu a natomiast proklamował dotychczasowego prezesa Rady ministrów Rize-Hana królem perskim, który przyjął koronę. Riza-Han ma być założycielem nowej dynastji.

Detronizacja szacha perskiego i obwołanie królem Rize-Hana jest wielkim zwycięstwem nacjonalizmu perskiego. Jest ono jednak równocześnie wielkim sukcesem umiejętnej propagandy sowieckiej, jest dalej wielkim sukcesem polityki tureckiej, z drugiej zaś strony nowym ciężkim ciosem zadany imperjalizmowi brytyjskiemu.

Persja, stanowiąca dotychczas most, po którym imperjalizm Wielkiej Brytanji docierał do Indji, od szeregu lat stała się terenem walki między Londynem a Moskwą. Anglia miała po swej stronie uległego jej szacha i tradycyjnie związane z nią poważne biurokratyczne ośrodki w Teheranie, Sowietom jednak nie trudno było — za pomocą słynnej metody organizowania ruchów separatystyczno-nacjonalistycznych na Wschodzie — zmobilizować narodową opinię perską przeciw

imperialistycznemu wyzyskowi Wielkiej Brytanji. Gdy zaś emancypacyjny ruch polityczny perski wzmocnił również z pobudek antybrytyjskich Kemal-Basza, zwycięstwo nacjonalistów perskich nad tradycyjnym, ale sprzecznym z narodową ideologią perską anglofilizmem, stało się pewne i ostatecznie wyraziło się wspomnianym wyżej fakcie, w pojawieniu się na widowni Rize-Hana, perskiego Mussoliniego.

Raz jeszcze trzeba stwierdzić ciężką klęskę, jaką wskutek wypadków w Persji poniósł imperjalizm wielko-brytyjski, którego rozkład nieuchronny w swem najnowszym studjum o polityce angielskiej przewidywał i uzasadniał R. Dmowski. Dostęp Anglii do Indji, dominacja jej tam, eksploatacja bogactw naturalnych Persji (zwłaszcza jeśli się uwzględni coraz wybitniej występującą konkurencję kapitału amerykańskiego), stanie się wskutek zwycięstwa nacjonalizmu w Teheranie, niestycha- nie utrudnionem. Przewidują to już pisma francuskie.

Jak widać z powyższego, liberalnym pacyfistom europejskim nie powodzi się dobrze. Nie powodzi się zwłaszcza dobrze ich moralnej ideologii. Narody nie mają do niej zaufania. Zwłaszcza narody młode, nieprzeżyte i niewyżyte, organizujące dopiero swoją indywidualność kulturalną i moralną. Kultura i moralność nacjonalizmu nie da się pogodzić z kulturą i moralnością liberalizmu międzynarodowego, którego idealami przeniknięte są układy locarneńskie.

Rację miał Kemal-Basza, gdy zapytany o opinię o układach w Locarno, powściągliwie się wyraził: wprawdzie pakt w Locarno zasługuje na uwagę(!...), ale pokój ogólny i bezpieczeństwo ogólne dopiero wtedy będą zagwarantowane gdy wszystkie narody będą uczestniczyły w takim pakcie bezpieczeństwa.

Z DNIA.

Z SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 listopada. (zo) Dzisiaj w środę zbiorą się połączone komisje budżetowa i skarbową w celu przeprowadzenia trzeciego czytania ustawy sanacyjnej.

W kołach sejmowych przypuszczają, że artykuł dotyczący pomocy kredytowej dla banków, który w drugim czytaniu został odrzucony będzie jednak ostatecznie przyjęty.

Wczoraj oznaczono porządek dziennego czwartkowego posiedzenia Sejmu. Rozpocznie się ono głosowaniem nad reformą rolną. Na ostatnim punkcie porządku dziennego znajduje się wniosek Wyzwolenia o rozwiązanie Sejmu.

P. WOJKOW POWRÓCIŁ Z MOSKWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 listopada. (zo) Poseł sowiecki p. Wojkow powrócił do Warszawy z Moskwy, gdzie uczestniczył w naradach przedstawicieli sowieckich w państwach nadbałtyckich.

NAD CZEM RADZI DZIŚ RADA MINISTRÓW?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 listopada. (zo). Dziś popołudniu zbiera się posiedzenie Rady ministrów, na którym między innymi będzie rozpatrywany statut Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Po przyjęciu tego statutu wszystkie ministerstwa z wyjątkiem ministerstwa kolei będą posiadały swoje statuty organizacyjne. Po za tem Rada ministrów rozpatrzy szereg wniosków przedłożonych w sprawie zmiany noweli o ochronie lokatorów i zadecyduje, jakie stanowisko w tej sprawie ma zająć rząd. Rozpatrywana ma też być sprawa uregulowania charakteru funkcjonariuszy państwowych w związku z zaliczeniem ich do niższej względnie wyższej kategorii. Wreszcie ministrowie sprawiedliwości ma przedstawić poprawkę do ustawy o sędziach i prokuratorach.

P. ZDZIECHOWSKI U PREMIERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 listopada. (zo) Prezes Rady ministrów odbył wczoraj dłuższą naradę z prezesem sejmowej komisji budżetowej p. Zdziechowskim. Uzgodniono zasadnicze poglądy w sprawie stosowania metod oszczędnościowych w budżecie na rok 1926.

POWRÓT DELEGATÓW Z ZJAZDU UNJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 listopada. (zo) Delegacja polska na zjazd Unji Międzyparlamentarnej przybyła już do Europy. Kilku posłów zatrzymało się w Paryżu. W Ameryce zatrzymali się dłużej posłowie: Zamorski, Ilski i Reich. Mieli oni 28 października wyjechać z Ameryki.

ROKOWANIA WŁOCH ZE STANAMI ZJEDNOCZONYMI W SPRAWIE DŁUGÓW.

Rzym, 3 listopada. (PAT.) Prasa włoska w chwili obecnej zajęta jest omawianiem rokowań waszyngtońskich w sprawie uregulowania wojennych długów Włoch. Wśród komentarzy prasy amerykańskiej, ocenianych przez koła włoskie z punktu widzenia domysłów, jakie można czynić co do przyszłych widoków konferencji, podkreślane są zwłaszcza te głosy prasy, które wzywają amerykańską komisję długów do ostrożności w tym sensie, aby nie stwarzać precedensu, na którym mogłaby się powoływać Francja z chwilą, gdy przystąpi do wznowienia rokowań ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie swoich długów.

O WŁADZĘ PO FRUNZEM.

Moskwa, 3 listopada. (AW.) Następca Frunzego będzie Dzierżyński, co pociągnie za sobą równoczesną nominację Trockiego na szefa Najwyższej Rady Gospodarczej.

URZĘDNIICY W AUSTRII GROŻĄ STRAJKIEM.

Wiedeń, 3 listopada. (PAT.) Komisja wykonawcza Stowarzyszenia urzędników państwowych odrzuciła propozycję rządu, jako niedostateczną, i zapowiedziała strajk na dzień 5 listopada. Funkcjonariusze takich przedsiębiorstw państwowych, jak koleje, poczty, oraz funkcjonariusze policji i żandarmerji i niektórzy funkcjonariusze celni nie wezmą udziału w strajku. W razie rozszerzenia się strajku urzędników nie jest wykluczone przesilenie gabinetowe. Koła parlamentarne żywią jednak nadzieję, że w dniu dzisiejszym sprawa zostanie załatwiona ngodowo. Dowodem pojednawczych tendencji urzędników jest to, że strajk — zapowiedziany na środę, odroczono do czwartku.

KRWAWY WYBORY GUBERNATORA.

Meksyk, 3 listopada. (PAT.) W przebiegu wyborów na gubernatora Jukatana przyszło w rozmaitych miastach między socjalistami a ich przeciwnikami do starć, przyczem 5 osób zostało zabitych, a 27 ranionych.

WOJNA MINISTERJALNA.

Białogród, 3 listopada. (PAT.) Między ministrem poczt drem Superina a ministrem komunikacji Radiojvicem przyszło do konfliktu. Minister komunikacji zatrzymał wydawanie wolnych biletów kolejowych personalowi ministerstwa poczt. Kiedy interwencja ministra poczt pozostała bezskuteczna minister poczt kazał wyłączyć wszystkie linie telefoniczne na kolejach, na stacjach i w ministerstwie kolei, tak, że od godz. 1 w nocy w całej Jugosławii muszą się posługiwać nie telefonem, lecz telegrafem.

EMISARJUSZE ABD-EL-KRIMA U FRANCUZÓW?

Paryż, 3 listopada. (PAT.) „Excelsior“ podaje za prasą angielską wiadomość, że dwaj emisariusze Abd-el-Krima przybyli do Fezu i zwrócili się do rezydenta francuskiego Steega z prośbą o audjencję.

GRECJA PRZYJMUJE PAKT GWA- RANCYJNY.

Londyn, 3 listopada. (PAT.) „Morning Post“ donosi z Aten, że rząd grecki przyjmuje w zasadzie plan paktu bałkańskiego, zainicjowany przez Chamberlaina. Urzędowe doniesienie co do tej kwestji nastąpi niebawem.

KRÓL PAHLAVI.

Londyn, 3 listopada. (PAT.) „Daily Telegraph“ donosi z Teheranu, że Riza Han przyjął koronę i będzie nosił nazwę króla Pahlavi.

Syria w ogniu powstania. 9 plemion arabskich w walce z Francuzami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 listopada. (G.) Jak donoszą z Londynu, powstanie w Syrii rozszerza się. Arabowie rozpoczęli wojnę partyzancką przeciwko francuskiemu garnizonowi w Syrii, zmuszając je do porzucania placówek i koncentrowania się na szczuplej terytorium. Powodzenie akcji powstańczej spowodowało, że neutralne dotychczas plemiona arabskie porzuciły wyczekujące stanowisko i przeszły na stronę powstańców. W ostatnich dniach 9 plemion arabskich przeszło na stronę powstańców. Damaszek znajduje się je-

szcze w ręku Francuzów, lecz już w promieniu 16 km. szerzy się partyzantka.

Londyn, 3 listopada. (PAT.) Telegr. Comp. Według doniesień z Damaszku, sultan Adra, przywódca Druzów, wysłał do Damaszku delegatów, celem nawiązania rokowań pokojowych. Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas nie ma.

Paryż, 3 listopada. (PAT.) Rząd zaproponował Pawłowi Doumer stanowi sko wysokiego komisarza cywilnego w Syrii.

Sytuacja polityczna w Niemczech.

Berlin, 3 listopada. (PAT.) Pod przewodnictwem kanclerza dra Luthera i przy współudziale ministrów Brauna, Stingla i dra Stresemanna, odbyła się dzisiaj konferencja rządu z reprezentantami stronnictw, które pozostały w rządzie. Konferencja wykazała porozumienie w omawianiu sytuacji politycznej. Reprezentanci stronnictw zgodzili się z rządem w tym kierunku, że stworzenie wytycznej dla ostatecznej decyzji w sprawie układów w Locar-

no, jest kwestją główną, wobec której wszystkie inne schodzą na drugi plan. Reprezentanci stronnictw wyrazili uznanie dla rządu w związku z zabiegami poczynionymi z powodu wystąpienia ministrów wszechniemieckich. Panuje porozumienie co do tego, że partja wszechniemiecka, której przedwczesne wystąpienie z rządu potępiła się, wykluczyła się temsamem od dalszego współudziału w rządzie.

Wybory gminne w Anglii.

Londyn, 3 listopada. (PAT.) Podczas wyborów gminnych w 30 miastach i okręgach gminnych Anglii i Księstwa Walji, osiągnięto dotychczas wyniki następujące: W Londynie demokraci socjalistyczni zyskali 35 mandatów, nie stracili żadnego; reformatorzy municypalni uzyskali 4 mandaty, stracili 29, postępowcy uzyskali 6, stracili 6. W okręgach okolicznych

konserwatyści zyskali 6 mandatów, stracili 49, socjali demokraci zyskali 73 mandaty, stracili 25, liberali zyskali 17, stracili 33 mandaty.

Londyn, 3 listopada. (PAT.) Według dotychczasowych znanych wyników wyborów do Rad gminnych, członkowie partji robotniczej uzyskali na prowincji 48 mandatów, a w Londynie 32 mandaty.

Z francuskiej Rady socjalistycznej.

Paryż, 3 listopada. (PAT.) Na odbytem dziś w nocy posiedzeniu Rady Narodowej partji socjalistycznej, wygłosił przemówienie Leon Blum. Przyłączając się do wysiłków podjętych przez Renaudela, zaklinał Radę, aby udzieliła votum zaufania nowemu gabinetowi. Większość Rady była jednak głucha na jego argumenty. Morell prze mawiał na rzecz daniny od kapitałów, i zarzucał Painlevemu, że nie śmiał o tem mówić. Auriet zlecał Radzie, aby nie udzielała zaufania gabinetowi Painlewego, pozostawiając parlamentarnej grupie ocenienie, czy ma odmówić zaufania drogą głosowania, czy też przez wstrzymanie się od głosowania. Jak wiadomo, uchwalono wniosek w sprawie odmówienia rządowi votum zaufania. Niemożliwą jest rzeczą przewidywać polityczne konsekwencje uchwały powziętej przez Radę socjalistyczną.

Paryż, 3 listopada. (PAT.) „Paris Midi“, omawiając wyniki głosowania w Radzie socjalistycznej, pisze: W

kuloarach Izby wyrażają przekonanie, że trudno będzie gabinetowi Painlewego utrzymać się. Zdaje się, że socjaliści wstrzymają się od głosowania, nad deklaracją rządową, wobec tego, że niektórzy z pośród nich musieliby głosować przeciw rządowi. Wysuwany jest pogląd, że cała opozycja nie będzie głosowała przeciw rządowi.

Paryż, 3 listopada. (AW.) Wobec uchwały kongresu socjalistycznego odmawiających Painlevemu votum zaufania nie ulega wątpliwości — zdaniem dzienników — że upadek gabinetu nastąpi już przy pierwszym głosowaniu. Nie jest wykluczonem, że gabinet poda się do dymisji jeszcze przed zwołaniem Izby.

Paryż, 3 listopada. (PAT.) W rezultacie dzisiejszych obrad parlamentarnej grupy socjalistycznej deputowani Paul Boncour, Renaudel, Moutet i Vincent Auriet postanowili ustąpić ze stanowiska członków politycznej komisji wymienionej grupy.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Votum zaufania dla Painleve'go.

Paryż, 3 listopada. (APT.) Izba deputowanych 221 głosami przeciw 189 przyjęła następujący porządek dzienny: Izba deputowanych aprobuje oświadczenie rządu, i mając do niego zaufanie, aby on kontynuował w pełnej zgodzie z większością republikańską politykę pokoju i uzdrowienia finansowego, odrzuca zarazem wszelkie poprawki i przechodzi do porządku dziennego. Komuniści i prawica głosowały przeciw rezolucji, socjaliści wstrzymali się od głosowania, a za rezolucją głosowali radykali, socjalistyczni radykali, repu-

blikańscy socjaliści i lewica radykalna. Poza tem wstrzymali się od głosowania poszczególni niektórzy deputowani z centrum i z prawicy.

Paryż, 3 listopada. (PAT.) W dalszym ciągu dzisiejszego posiedzenia zabrał głos Painleve. Oświadczył, że poczuwa się do obowiązku uczynienia próby w celu znalezienia takiego rozwiązania sprawy, któreby było możliwe do przyjęcia przez większość Izby deputowanych. Dalej zaznaczył, że tworząc nowy gabinet, nie miał żadnej myśli ukrytej, a tem mniej nie kiero-

wał się względami osobistymi. Jeżeli miałyby się utworzyć nowa większość która uważałaby za możliwe sięgnąć po władzę i przeprowadzić własne projekty w zakresie sanacji finansów, to niech tworzy się ona. Ale pytam: gdzie ta większość? Proszę więc panów o sumienne zbadanie przedstawionych tu projektów, a jeżeli proponowane przez rząd rozwiązanie wyda się niewłaściwe, proszę szukać innych ludzi. Jeżeli jednak wskazana przez rząd droga wyda się panom dobrą, to niech panowie podążą nią z nami.

OSSENDOWSKI W PARYŻU.

Paryż, 3 listopada. (PAT.) Bawi tu znany podróżnik i literat polski Ossendowski z żoną. Udaje się on w sześciomiesięczną podróż po Afryce środkowej. Zamierzona podróż Ossendowskiego wzbudza wielkie zainteresowanie w ośrodkach francuskich.

KOLEJ Z INDJI DO AFGANISTANU.

Londyn, 3 listopada. (PAT.) Dzięki przeprowadzeniu przez przełęcz Khybre kolei żelaznej, którą oddano wczoraj do użytku stosunki między Afganistanem a Indiami wschodnimi weszły na nową drogę rozwoju. — Prace około budowy tej kolei rozpoczęto w roku 1920, a wybudowano ją kosztem 2 milionów ft. szterl. Kolej ta przebiega przez 34 tuneli i 7 mostów, rzucanych przez rzekę Kabul.

NA BAŁKANACH PORZĄDEK PRZYWRÓCONY.

Londyn, 3 listopada. (PAT.) Attache wojskowi Anglii, Francji i Włoch wysłani na zasadzie uchwały Rady Ligi Narodów na miejsce zatargu grecko-bułgarskiego, komunikują z pogranicza, że status quo został przywrócony.

BEZ TURBANÓW I FEZÓW.

Angora, 3 listopada. (AW.) Prezydent Rzplitej tureckiej Kemal Pasza wygłosił w parlamencie wśród ogólnego zapachu pierwszą swą mowę programową. Zwracał uwagę fakt, że zgromadzenie miało wygląd europejski i nie widać było tradycyjnych turbanów i fezów. Nawet opozycja wystąpiła w europejskich strojach. Kemal Pasza w mowie swej podkreślił, że ludność turecka postanowiła używać dobrodziejstw zachodniej kultury i na tej drodze nie da się już powstrzymać.

WYROK ŚMIERCI W GRODNIU.

Warszawa, 3 listopada. (PAT.) W dniu 30 października odbyła się przed sądem doraźnym w Grodnie rozprawa przeciw mieszkańcowi miejscowości Starosielica pow. białostockiego, Bronisławowi Czerkowskiemu, 40 lat liczącemu, o rabunkowe morderstwo inżyniera Keniga. Czerkowski skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie. Obrońca wniósł prośbę o ulaskawienie.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

3 listopada	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	739.8	739.5	736.7
Temperatura w C°	+1.7°	+1.6°	+1.0°
Kierunek wiatru	SE	SSE	SSE
Wiatr km./godz.	19	16	14

Temperatura najwyższa +2.2° C, najniższa — 1.9° C.

Uwaga: Pochmurno.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk.-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA NA ŚRODĘ.

Warszawa. 3 listopada. (G.) Komunikat Instytutu meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody: zachmurzenie umiarkowane na wschodzie i w środku kraju. Nocą przymrozki. Zachmurzenie większe na południu i zachodzie, miejscami mglisto lub drobny deszcz, nieco cieplej, słabe lub umiarkowane wiatry południowo-wschodnie lub południowe.

Z KLUBU SPRAWOZDAWCÓW
PARLAMENTARNYCH

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 listopada. (zo) Klub sprawozdawców parlamentarnych podjął wczoraj śniadaniem usteputającego naczelnika wydziału polityczno-prasowego prezydium Rady ministrów p. Adama Romera oraz powołanego na to stanowisko swojego dotychczasowego prezesa p. Giełżyńskiego. Urzędujący wiceprezes p. Wierzyński wyraził życzenie, aby sympatyczne stosunki, jakie zadzierżnął p. Romer z prasą zostały w pełni zachowane przez jego następcę. P. Romer wyraził podziękowanie za przyjazne popieranie intencji Rządu i życzliwą współpracę klubu. P. Giełżyński za program swej działalności uznał konieczność poczynienia pewnych ułatwień technicznych, a zwłaszcza komunikacyjnych dla prasy, aby umożliwić jej rozwój. Wreszcie wiceprezes syndykatu dziennikarzy p. Bazylewski zwrócił uwagę nowego szefa prasowego na potrzebę życzliwego ustosunkowania się Rządu do projektu ustawy o stosunkach prawnych zawodu dziennikarskiego i co do innych postulatów dziennikarzy.

TERMIN SKŁADANIA EGZAMINÓW
URZĘDNICZYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 listopada. (G.) Zgodnie z rozporządzeniem Rady ministrów termin składania egzaminów urzędniczych przesunięty został do dnia 31-go grudnia br.

POŻAR AEROPLANU
W POWIETRZU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 listopada. (G.) Odbywający tak zwany lot warunkowy uczeń szkoły pilotów por. Pychło, lecąc dziś z Warszawy do Krakowa na aparacie ćwiczebnym Potez, spadł pod górą Kałwarii. Wskutek krótkiego spięcia w akumulatorze powstał w aparacie pożar. Lotnik w ostatniej chwili zdołał wyskoczyć z aparatu. Odnosił od dość znaczne poparzenia, jednak życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

SZTANDARY WOJSKOWE OPU-
ŚCIŁY WARSZAWĘ.

Warszawa. 3 listopada. (AW.) Dnia 3 b. m. w południe opuścił Warszawę poczet 36 sztandarów wojskowych — przybyłych tu na pogrzeb Nieznanego Żołnierza ze wszystkich stron kraju. Przepiękny kolorowy pochód przeszedł przez ulice Warszawy przy dźwiękach orkiestry 36 pp. pod dowództwem gen. Dreszera.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI DOZO-
RÓW SZKOLNYCH.

Warszawa. 3 listopada. (AW) Dnia 4 bm. rozpoczyna się w Warszawie zwołany przez Powiatową Radę Szkół na Zjazd przedstawicieli dozorów szkolnych, oraz opieki szkolnej, działających na terenie powiatu warszawskiego. Zjazd ten zajmie się sprawami gospodarczymi szkół, zagadnieniami wykonywania obowiązków szkolnych przez dozory i opieki szkolne, oraz akcją oszczędnościową na terenie szkół powszechnych.

Zerwanie rokowań polsko-litewskich
Wywiad z litewskim min. spraw zagranicz.

Kewno. 3 listopada. (PAT.) Litewski minister spraw zagranicznych, prof. Reynis udzielił korespondentowi „Echa” następującego wywiadu:

Mogę oświadczyć, że rokowania z Polską są zerwane bez zaangażowania się na przyszłość. Prowadziliśmy wprawdzie rokowania, lecz skoro Polacy dowiedli, że ponoszą winę rozbicia rokowań, nikt nam nie może zarzucić, że nie chcemy wypełnić zobowiązań wynikających z konwencji kłapedzkiej. Nasze społeczeństwo może być przekonane, że rząd nie prowadził tajnej polityki. O wpływach ze strony obcych państw z powodu niewypełnienia konwencji kłapedzkiej, mowy być nie może. Polityka polskiej delegacji w Lugano zadziwia mnie, gdyż po Locarno, gdzie

położenie międzynarodowe Polski pogorszyło się, brak porozumienia wydawać się może dziwnym.

Na uwagę, czy Polacy mogliby mieć nadzieję na nowe rokowania, minister odpowiedział: nie wiem. Widocznie jednak delegacja polska opiera się na przypuszczeniach, że po nowych wyborach nowe grupy polityczne wykazałyby więcej ustepliwości. Obecne ugrupowanie tego nie uczynia.

Na pytanie, dlaczego nie prowadzono rokowań za pośrednictwem innego państwa, odpowiedział minister, że w takim wypadku państwo pośredniczące wywierałoby presję na Litwę, a to nie byłoby dla Litwy korzystne. Faktem jest, że rokowania z Polakami są zerwane definitywnie.

Nadzwyczajna Rada wojenna.
Uchwała w sprawie redukcji budżetu wojsk.

Warszawa. 3 listopada. (PAT.) W d. 3 listopada br. odbyło się w zwykłym składzie posiedzenie Nadzwyczajnej Rady wojennej, pod przewodnictwem ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego. Minister zaznajomił zebranych ze sytuacją budżetową wojska na tle ogólnego położenia gospodarczego państwa oraz z prowadzoną w wojsku akcją oszczędnościową.

Następnie wysłuchawszy sprawozdania dowódców O. K., przybyłych do Warszawy z okazji uroczystości Nieznanego Żołnierza, odnośnie do stanu materialnego i moralnego podległych im oddziałów, Rada wojenna powzięła następującą uchwałę:

Rada wojenna, zebrana na nadzwyczajnym posiedzeniu dnia 3 listopada 1925, rozumiejąc konieczność zmniejszenia budżetu i biorąc pod uwagę konieczność zachowania minimum niezbędnych wydatków, wyraża opinię, że redukcje winny ogarnąć wszystkie dziedziny administracji wojskowej. Ogólna struktura armii nie dozwala jednak na dokonanie gwałtownych zmniejszeń, jeżeli się nie chce niszczyć owoców dotychczasowej pracy. Rada wojenna stwierdza, że zasada dalekich oszczędności stosowana już jest w armii i daje dodatnie wyniki. Przyjąwszy do wiadomości, że akcja ta prowadzona będzie nadal w r. 1925, stwierdza Rada wojenna, że rzeczą ważną dla admini-

stracji wojskowej jest ustalenie stałych ram dochodów i wydatków, jakimi można rozporządzać. Przyjąwszy do wiadomości te oszczędności w budżecie z r. 1925, na które minister spraw wojskowych już wyraził zgodę, a które powodują materialowe zmniejszenie budżetu o 60 milionów złotych, Rada wojenna stwierdza, że dalsze redukcje w roku bieżącym byłyby szkodliwe dla pogotowia wojennego.

Odnosnie do budżetu na rok 1926, Rada wojenna stwierdza, że podstawa do dyskusji na temat dalszych oszczędności mogłoby być uchwalenie odpowiednich wskazań przez Radę Obrony Państwa.

Na zakończenie minister oświadczył, że na jego wniosek rząd, w przekonaniu, iż istnienie większej ilości pomników i płyt, poświęconych Nieznanemu Żołnierzowi umniejsza znaczenie tego symbolu ofiarnej walki o wolność narodu, postanowił wpłynąć na odpowiednią zmianę dotychczas powstałych pomników. Mianowicie powinni być wyrzeźbione na nich nazwiska tych żołnierzy, pochodzących z danej miejscowości, którzy służyli w formacjach polskich, już też w armiach zaborczych, polegali. W ten sposób spłaconym zostanie dług względem ich pamięci ze strony ojczyzny, za którą świadomie lub półświadomie złożyli w ofierze życie.

Piaśt radzi dzisiaj nad stanowiskiem
swoim wobec rządu.

Warszawa. 3 listopada. (AW.) Na środowym plenarnym posiedzeniu wszystkich posłów i senatorów „Piaśt” zostanie omówione i ostatecznie ustalone stanowisko „Piaśta” w stosun-

ku do ustaw sanacyjnych i wniosku o rozwiązanie Sejmu i w stosunku do poprawek Senatu do projektu ustawy o reformie rolnej.



Podprokurator defraudantem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 listopada. (G.) Jak donoszą z Wilna został tu aresztowany podprokurator sądu okręgowego w Wilnie Hurczyn. Aresztowanie to wywołało niezwykłą sensację. W związku z tem prokurator sądu okręgowego Hosiowski przyjął przedstawicieli prasy i oświadczył, że p. Hurczyn mając na-

dźród nad przechowywanymi depozytami zdefraudował z nich przeszło 30.000 zł. Aresztowany Hurczyn znany był w Wilnie z rozrzutności i z życia ponad stan. Mówił on, że pieniądze otrzymuje z majątku swojego z Besarabii. O sprawie tej zawiadomiono ministra Zychlińskiego.

Proces 20 komunistów w Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 listopada. (G.) Jak donoszą z Łodzi, dzisiaj po 6-cio dniowej rozprawie zapadł wyrok w sprawie sławnej dwudziestki komunistycznej.

Z pomiędzy 30 oskarżonych 17 zostało skazanych na karę więzienia od półtora do 3-śmiu lat, zaś trzech uwolniono z powodu braku dowodów winy.

CENY ROPY I GAZU ZIEMNEGO.

Borysław. 3 listopada. (AW.) Cena ropy po chwilowym osłabieniu (z końcem zeszłego tygodnia 170 dol. za wagon), podniosła się wczoraj do 173.4 dol. za pojedyncze wagony. Tendencja mocna. Wczoraj zrobiono transakcję na 90 wagonów po 178 dolarów efektywnych.

Cena gazów podnosi się w dalszym ciągu. Nowe kontrakty zawiera się po 2.75 zł. za 100 metr. sześć, sprzedaje się zaś po 4 zł.

W dowierconym tygodniu temu szybie „Konrad IV” firmy „Nafta” produkcja ustaliła się na 6 i pół wagona dziennie.

W PAŹDZIERNIKU O 2.43% DROŻEJ
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 listopada. (zo) Komisja do badania zmian kosztów utrzymania przy Głównym Urzędzie Statystycznym ustaliła na wczorajszym posiedzeniu, że w porównaniu z miesiącem wrześniem koszt utrzymania w Warszawie w miesiącu październiku wzrosły o 2.43 proc.

INSTYTUT EKSPORTOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 listopada. (zo) Dnia 3 bm. odbyła się w Ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem wiceministra Doleżala konferencja z udziałem przedstawicieli sfer gospodarczych w celu rozważenia projektu ustawy o utworzeniu przez rząd Instytutu eksportowego, który powstać ma w celu rozwoju stosunków handlowych Polski z zagranicą, a w szczególności w celu spotęgowania wywozu polskiego.

TELEFONISTKI CHCĄ STRAJKU.

Warszawa. 3 listopada. (AW.) Dnia 3 bm. wieczorem odbędzie się ogólny wiec telefonistek, na którym zapadnie decyzja co do dalszej taktyki tych pracowników. Prawdopodobnie wyłoniony zostanie komitet strajkowy na wypadek dalszego przeciągania się zatargu.

GEN. DUPONT PRZENIESIONY
DO REZERWY.

Paryż. 3 listopada. (PAT.) Szef francuskiej misji wojskowej w Polsce gen. Dupont przeniesiony został do rezerwy, z pozostawieniem na dotychczasowym stanowisku szefa misji wojskowej, bez względu na przekroczony wiek.

POGRZEB FRUNZEGO.

Moskwa. 3 listopada. (PAT.) Dziś odbył się tu pogrzeb Frunzego na placu Czerwonym, w pobliżu mauzoleum Lenina. Za trumną postępowała chorągiewka rządu, ciało dyplomatyczne, przedstawiciele miast i ludność Moskwy. W chwili spuszczenia trumny do grobu zagrzmiały w Moskwie i we wszystkich miastach unji sowieckiej salwy armatnie, podczas gdy syreny fabryczne oddały sygnały pożegnane.

KRWAWA BITWA MARYNARZY
Z POLICJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 listopada. (G.) Jak donoszą z Londynu w czasie odbijania od brzegu statku angielskiego Berda z portu australijskiego Freemartel, doszło do krwawego starcia między marynarzami a policją, która konwojowała statek. Przyczyną starcia był strajk marynarzy i robotników portowych. Strajkujący marynarze zaczęli strzelać do marynarzy, którzy zaciągnęli się na angielski statek. W czasie tej strzelaniny po obu stronach zraniono ciężko 100 osób. Marynarzy aresztowano.

DŻUMA NA BALKANACH.

Rzym. 3 listopada. (PAT.) „Secolo” donosi z Salonik, że w mieście wydarzyło się 5 wypadków dżumy. W Macedonii panuje epidemia tyfusu i grypy.

Przegląd prasy.

„Czas” przypomina na marginesie nacjonalistycznego przewrotu w Persji

że w r. 1910 Rosja i Anglia podzieliły Persję na dwie strefy wpływów i zajęły pierwszą północną a druga południową strefę. Podczas wielkiej wojny używały ziemi perskiej i portów perskich za podstawę do działań wojennych przeciw Turcji, nie oglądając się wcale na jej oficjalną neutralność.

To jednak przyspieszyło tylko wybuch nacjonalizmu perskiego i to w formie równie gwałtownej jak nacjonalizm turecki, hinduski, arabski, egipski i chiński. Znałe są kolejne sukcesy tego nacjonalizmu perskiego, popartego zresztą w swoim czasie przez bolszewików. Bolszewicy opuścili strefę północną dobrowolnie w roku 1918, wojska angielskie zaś zmuszone zostały niebawem do ustąpienia. Na czele ruchu nacjonalistycznego stanął w roku 1921 prosty Pers, wychowanek wojsk kozackich (Starosielskiego), nazwiskiem Riza, który w szybkim tempie stał się rodzącym perskiego Kemał Baszy. Niedoleżnego szacha Achmeda zmuszono w roku 1923 do emigracji na Riwierę europejską; zwołano parlament perski czyli t. zw. medżlis do Teheranu; zreorganizowano administrację i wojskowość, Riza Chan, który objął dyktaturę, okazał się człowiekiem wysokiej miary jako znakomity administrator zarówno na polu finansowym jak ekonomicznym.

Od roku już przeszło kusi się on o zdetronizowanie dynastji i ogłoszenie Persji republiką na wzór tureckiej. Już w kwietniu 1924 uznano dynastję Kadżarów jako pozbawioną tronu. Ale rzecz rozbiła się wówczas o opór duchowieństwa perskiego. Z tego też powodu zeszłoroczna uchwała medżlisu nie weszła w życie a szach Achmed — co prawda jak szach tytularny — utrzymał się jeszcze przez półtora roku.

Przez ten czas prowadził Riza Chan rokowania z klerem szyickim, a rezultatem ich jest ogłoszenie go przed paru dniami szachem Persji. Forma rządu pozornie nie została zmieniona, ale idea nacjonalizmu odniosła w Persji decydujący triumf. Nowy szach jest skrajnie a znakomitem uosobieniem tejże idei.

Niewątpliwie jego wstąpienie na tron oznacza zamknięcie drogi do Persji wszelkim wpływom politycznym obcym, a tem samem jest to zlikwidowanie reszty wpływów angielskich. Nowy szach zbliży się natomiast politycznie do Turcji i do Rosji. Persja staje się ważnym punk-

OSSI OSWALDA

urocza artystka, czarująca niezwykłym temperamentem, kreuje główną rolę w najnowszej wystawowej komedji p. t.

„EXPRES MIŁOŚCI”

8 aktów wyszukanego humoru i dowcipu. Wspaniała wystawa i toalety. Kabarety. Kawalerowie do wynajęcia i wiele innych ciekawych rzeczy.

DZIŚ 1^o

PREMIERA

KINO „LEW”.

tem oparcia dla narodowego odrodzenia całej Azji. Turcja zaś pozyskuje zdecydowanego sprzymierzeńca specjalnie w walce o Mossul.

W ten sposób można uważać dzieło emancypacji Bliskiego Wschodu z pod przewagi angielskiej niemal za dokonane. Na dalszy rozwój idei narodowej w Indiach i w Arabji, musi to bowiem wywrzeć przyspieszający wpływ.

* * *

„Unja” zestawiając głosy prasy francuskiej o nowym rządzie Painlevego, stwierdza, że nie wzbudził wiary ani entuzjazmu.

Najcieplej wita nowego premiera stale nam nieprzyjazna „Ere Nouvelle”, która pisze:

„Wzmocniony dawnymi współpracownikami p. Herriota nowy gabinet Painlevego będzie kontynuował swoje zadanie z poparciem wszystkich dobrych obywateli, którzy umieszczają Francję i rzeczpospolitą ponad interesami sekt. Jego charakter, jego inteligencja, jego przeszłość, jego czyny, są gwarancjami jego przyszłej działalności rządowej. Zogniskuje się ona w tej lapidarnej formule Herriota, którą stronnictwo radykalne oklaskiwało w Nicei: „Wszystko dla demokracji, lecz z demagogią nigdy!”

Dowcipny „Rappel” nie bez złośliwości pisze, że p. Painleve cieszy się jeszcze w opinii poważnym kredytem, „od niego tylko zależy, ażeby go stracić. Bo oto umieszczony jest na rozstajach kartelu i zmuszony do szukania sobie jednej z dwóch dróg politycznych. Jeżeli p. Painleve będzie trwał w polityce narodowej unji republikańskiej, to kartel się rozbije i dnie gabinetu będą zależały od Parkentrum. Jeżeli p. Painleve przechyli się do polityki socjalistycznej, senat zgodzi mu ten sam los, co p. Herriotowi. Przesilenie ministerjalne jest zażegnane, ale przesilenie polityczne będzie trwało, a finansowe i gospodarcze jeszcze się powiększy. Prognozy nie mamy.

Bardzo sceptycznie pisze „Victoire”.

„Jedynym człowiekiem, nie mającym kwalifikacji do utworzenia nowego ministerjum jest Painleve. Po-

nieważ jednak przeżywamy ustrój „gaff” parlamentarnych, więc właśnie do niego zwrócił się dobry prezydent Doumergue. Czyż nie byłoby o wiele godniejszem dla wszystkich, ażeby w takiej chwili jak obecna, słomiany człowiek usunął się, pozostawiając miejsce prawdziwemu szefowi kartelu Herriotowi, albo też temu, który prowadzi Herriota za koniec nosa, jego drogiemu Blumowi.” Słomiany człowiek w tej chwili na czele rządu to znaczy chce za kilka tygodni nowego przesilenia ministerjalnego.”

* * *

„Robotnik” rozdziera szaty nad zgnilizną toczącą nasze życie gospodarcze i pisze:

Demoralizacja życia gospodarczego objawia się nie tylko w stosunku do Państwa i urzędników. W stosunkach wewnętrznych kupiectwa obserwowane można te same stosunki rabunkowe. Moralność kredytowa upadła w przerażający sposób. Wielka ilość protestów pochodzi nie tylko z rzeczywistego braku gotówki, ale i ze spekulacji licznych jednostek na przetrzymaniu drogiej gotówki do dłuższego obrotu. Ogół zaś kupiectwa nie chce czy nie umie się obronić przed temi objawami złej woli, i nieuczciwe jednostki spokojnie żerują na naszym rynku. Korzystając z licznych braków przestającego i dającego pole do licznych nadużyć prawa egzekucyjnego, nieuczciwe jednostki urządzają sobie, ku uciesze komorników, sport z fikcyjnych licytacji, kończących się bez rezultatu.

W tych warunkach ustaje zaufanie i podcina wszelki kredyt zarówno wewnątrz kraju, jak i ze strony zagranicy. Pod tym względem wielki kapitał bynajmniej nie ustępuje drobnemu. Skandaliczne wypadki wystawiania przez wielkie instytucje finansowe czeków bez pokrycia, przywłaszczanie pieniędzy, otrzymanych z weksli, powierzonych do inkasa, obracanie pieniędzmi, otrzymanymi na akredytywy lub na zabezpieczenie, oto fakty, notowane na porządku dziennym ostatnich czasów, fakty, które w atmosferze ogólnej bełkarności wszelkich nadużyć

kapitalistycznych nie mogą doczekać się represji sądowej.

Panuje u nas w społeczeństwie dziwna nadczułość i sentymentalizm które możnaby scharakteryzować nazwą „litości kapitalistycznej”. Nędzarz, który kradnie portmonetkę, jest w opinii niebezpiecznym przestępcą, ale pochodzący z burżuazji oszust, czy defraudant, zwłaszcza zaś nieuczciwy bankrut, jest tylko „nieszczęśliwym człowiekiem”. — Wprawia się w ruch całą maszynę znajomości, stosunków, pokrewieństw, wpływów, aby wyrwać go z rąk sprawiedliwości. Wszak stare polskie przysłowie głosi „Prawa nasze są jako pajęczyna: bąk się przewinie, a na muchę wina”.

Nad dziesiątkami wypadków samobójstw ludzi bezrobotnych z głodu przechodzi się z łatwością do porządku dziennego, ale fakt samobójstwa zubożonego paskarza, który nie mógł się wywikłać z sieci własnych spekulacji, zajmuje w prasie całe szpalty opisów, połączonych z biadaniem na kryzys gospodarczy. Ta sama psychologia „litości kapitalistycznej” przyczynia się do utrzymywania przy życiu tysięcy jednostek gospodarczych, niezdolnych do życia i rozwoju.

Od kilku lat powtarza się, że nasz aparat pośrednictwa jest trzykrotnie za duży, że cały szereg przedsiębiorstw nie ma widoków rozwoju, ale nikt nie ma odwagi przyczynić się do zniszczenia szkodliwej wegetacji tych paserzytów społecznych. Toleruje się setki fikcyjnych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością o szumnych nazwach, które zaśmiecają życie handlowe i naciągają bezkarnie naiwnych. Zamiast przejść kryzys szybki i ostry, lecz bądź co bądź leczniczy, wprowadzamy się za pomocą różnych paliatywów w stan kryzysu chronicznego i przewlekłego.

NADESLANE.

(za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Najkorzystniej i najdogodniej

lokować można oszczędności w złotych i dolarach

W MAŁOPOLSKIM BANKU KUPIECKIM

Spółdzielni Kupiectwa Polskiego

Lwów, Hetmańska 8

(Bank dewizowy)

na 14% rocznie i wyżej w godzinach kasowych od 9-1 ej i od 5-7 wieczorem. Kapitał i odsetki zabezpiecza majątek nieruchomości Banku. n9318

MIECZYSLAW OPALEK.

U bibliopolów lwowskich.

(Ciąg dalszy.)

Jabłoński Bartłomiej księgarenkę miał niedużą naprzeciw katedry. W niej książki prawie same polskie, w tem wiele religijnych. Za przykładem kolegów po fachu, miał i on swoje ambicje wydawnicze. Zamierzenia nie zawsze się udawały. Przezorny jednak wydawca, nie był narażony na straty poważniejsze w tych czasach, chroniło go bowiem przed niemi ogłaszanie prenumeraty. O ile nie wpłyneło zgłoszeń tyle ile ich wymagała kalkulacja wydawnicza, kończyło się wszystko na prospekcie. Tak było z „Szachomachią”. Zało i Biblia Polska poszła na prasy drukarskie i Kaz. Wład. Wójcickiego powieść historyczna „Kurpie” opatrzona na karcie tytułowej dwurwierszem Magnuszewskiego:

Stara powiastka, jak wino z Tokaja
I serce zagrzewa i umysł opaja...
Jabłoński był popularna a zarazem charakterystyczna w miejsce posta-

cia. Kiedy w stroju polskim, z siwymi opadającymi na ramiona włosami przesuwał się, wsparty na lasce z gaiką kościanną pod murami katedry odżywał w tej komuszuwej postaci na tło szarych murów rzuconej, kawalek starego Lwowa, w którym jeszcze ani gubernatora, ani dwugłowych orłów nie było.

Zmarł Bartłomiej Jabłoński w r. 1842.

Księgarnia Kulna i Milikowskiego rozwinęła się bardzo pomyślnie i posiadała filje w Tarnowie, a po roku 1830 również w Stanisławowie. Ruchliwi księgarze podejmowali chętnie nakłady. Kiedy do Galicji jechał docieć przedziwna, natchniona piśń Mickiewicza i wstępnym bojem brała tu we władanie serca polskie, Kulna i Milikowski już w r. 1827 oddają Piotrowi Pillerowi do druku „Sonety Adama Mickiewicza z nutami (sic) kompozycji Karola Lipińskiego”. „Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego” w dwu edycjach tej księgarni znane są bibliografom. Obok oryginału ich polskiego posiada księgarnia na składzie ich przekład niemiecki („Bücher der polnischen Nation und

Pilgerschaft”), choć po roku 1930 stała się te wydawnictwa solą w oku cenzorów. Będzie je ścierać przekleństwo dwóch słów... „verbothene Bücher”. Przetrzęsą organy kontrolne nierzaz w pościgu za małą książeczką wszystkie lokale księgarskie we Lwowie, zaglądną tam w każdy kąt i zakamarek i po schodach karkołomnych będą się wdzierać na strychy i schodzić do piwnic. Poszukiwania te bez plonu nie będą.

Około roku 1840 przeszła księgarnia na wyłączną własność Milikowskiego. W tym okresie wyszedł z niej w drugim wydaniu zbiór Szczepański go pt. „Wieczory rodzinne czyli powieści nauczające i dramy moralne” a także pożyteczne „Rozmaitości dla ludu wiejskiego” wydawane przez Julję Goczałkowską.

Zmarł Milikowski w r. 1867.

Pochlebną opinię dla lwowskich stosunków księgarskich i drukarskich w pierwszej połowie XIX. wieku, wyraża podróżnik niemiecki Kohl, bawiarz we Lwowie w r. 1838. „Pod względem handlu polskimi książkami (tak w dziale wydawniczym jak sortymentowym) — pisze on — zajmuje

Lwów w Polsce trzecie miejsce. Najwięcej polskich utworów wydaje Warszawa, potem miejsce na Wilno, dalej na Lwów. Następnie Kraków, po nim Wrocław, na koniec Lipsk. Podziwiałem nieraz wytworność druku i zewnętrzne wyposażenie tych polskich księzek. Jak młode świeże kwiaty, wypełniają te najnowsze kwiatuszki polskiego piśmiennictwa ozdobnie i nadobnie okna wystawowe księgarzy. Nie może drzewo życia polskiego rodzić owoców czynnem, toż wyłaje kwiaty myśli i tem zaświadcza, że życie w niem jeszcze nie obumarło. Mimo to jednak, większe były u księgarzy zasoby książek niemieckich, aniżeli polskich”.

Nie wiedział autor powyższej opinii, że w tym czasie, a był to rok 1838, nie wszystko mogli księgarze na światło trytyn wystawowych wynosić. Niejedną książkę „najnowszy kwiatuшек z drzewa życia polskiego” trzymać wypadało w ukryciu przed okiem cenzury. Gdy się zaś ze skrytki książkę dobyło, to tylko dla gościa pewnego, dobrze znanego, pełnego zaufania.

Dok. nast

List z Zakopanego.

(Korespondencja własna „Słowa Polskiego”).

Zakopane 28 października.

W poprzednim moim liście, poruszyłem sprawę teatru w Zakopanem, przy czym opisując dotychczasowe wysiłki zespołów zawodowych i amatorskich w kierunku utrwalenia w Zakopanem bytu teatru, wyraziłem sceptycyzm w tej sprawie i wykazałem dotychczasową bezowocność wysiłków.

Są trzy drogi, na których teatr mógłby spełnić swą odpowiadającą znaczeniu Zakopanego, rolę. Zaczniemy od najdalej idącego wniosku.

Przyjmując, że Zakopane podtrzymuje dalej tradycję „letniej stolicy”, obecnie i „zimowej”, zakłada teatr rzeczywiste stołeczny, czy w tym wypadku wystarczy sam dobry zespół artystów i dobór repertuaru? Mam wrażenie, że nie. Bo powtórzy się znów ta sama historia — że ludzie przyjeżdżający do Zakopanego, znający już wystawiane sztuki z premier warszawskich, krakowskich czy lwowskich, chodząc do teatru nie będą. Teatr musiałby więc wystawiać same nowości i to dałoby się urzeczywistnić. Cóż bowiem łatwiejszego, jak wejść w stosunki z naszymi czy zagranicznymi dramaturgami i zagwarantować sobie prawo pierwszeństwa na jeden przynajmniej sezon. Gdyby teatr zakopiański poszedł po tej linii i wystawiał tylko nowości, naturalnie wartościowe, siła faktu stałaby się już atrakcją.

Skoro sam repertuar byłby już atrakcją dla gości, to czyż ten sam repertuar nie byłby siłą przyciągającą dla naszych gwiazd scenicznych. Iluż to artystów wykorzystywałoby swoje urlopy w Zakopanem, zasilać przez to miejscowy zespół. A o ile chodzi o zespół aktorski ileż to różnych kombinacji można przeprowadzić w porozumieniu z Z. A. S. P., opierając je głównie na turze urlopowej.

Drugi wniosek, jest może i łatwiejszy do wykonania, a dotyczy on stworzenia w Zakopanem teatru eksperymentalnego. Mógłby on opierać się nawet na siłach amatorskich, naturalnie doborowych, a obowiązkiem jego byłoby wystawianie sztuk oryginalnych, o charakterze eksperymentalnym. W tym wypadku scena zakopiańska, miałaby za zadanie poszukiwanie nowych dróg w dramaturgii i przez to samo dawałaby coś innego, coś nieprzeciętnego, coś, co stanowiłoby siłę przyciągającą i tem samem zapewniało jej powodzenie. Po tej mniej więcej linii idą wysiłki sekcji teatralnej „Sztuki Podhalańskiej”, której patronuje St. Ign. Witkiewicz.

Trzeci wniosek dotyczy zupełnie innej gałęzi teatru. Gdyby pierwszy wniosek, ze względu na jego kosztowność okazał się nierealnym, a drugi natrafiał na trudności z powodów już więcej ideowych, a nie materialnych, rozwiązać kwestię teatru w Zakopanem, mogłaby jedynie „nadscenka” — inaczej kabaret literacko-artystyczny, coś w rodzaju „Niebieskiego Ptaka”. Poziom jego musiałby pod względem artystyczno-literackim stać bardzo wysoko, a oryginalność jego powinna być na każdym kroku podkreślana.

Jedna rzecz wspólna posiadają wszystkie trzy wnioski, a jest nią zasada oryginalności i nowości. Bez poszanowania tej zasady teatr w Zakopanem jest nie do pomyślenia, a wszelkie próby naśladownictwa i kopiowania scen stołecznych, sprowadza scenę zakopiańską do roli scenki prowincjonalnej, co naraża ją na szybsze lub powolniejsze konanie.

Karol Kwaśniewski.

Sp. Tadeusz Cieński.

Wczoraj dnia 3 bm. o godz. 8-mej rano zmarł nagle we Lwowie śp. Tadeusz Cieński, senator Rzeczypospolitej i były prezes Rady Narodowej we Lwowie, jeden z najzasłużniejszych obywateli Małopolski Wschodniej. Zgon Jego okrywa żałobą nie tylko najbliższą Rodzinę, ale także całe społeczeństwo, które na działalność Zmarłego patrzyło z czcią i wdzięcznością.

Urodzony w r. 1856 w Oknie, syn Ludomira i Magdaleny z Jordanów, ukończył wydział prawniczy we Lwowie i po krótkiej praktyce sądowej poświęcił się na całe życie gospodarstwu wiejskiemu, osiadając początkowo w Drohiczówce w powiecie Zaleszczyckim. Niebawem wybrany został prezesem Rady powiatowej zaleszczyckiej i godność tę piastował przez długie lata. W r. 1901 wszedł do Sejmu galicyjskiego jako poseł z mniejszej własności powiatu zaleszczyckiego i zasiadał w tym Sejmie aż do r. 1914, w ostatniej jednak kadencji już jako poseł z większej własności.

Kiedy w r. 1907 wobec nowej, na powszechnem i równem głosowaniu opartej ordynacji wyborczej do Rady Państwa Sejmowe Koło Polskie w miejsce dotychczasowego Centralnego Komitetu wyborczego powołało do życia opartą na szerszych podstawach politycznych Radę Narodową, śp. Cieński stanął jako prezes na czele tej nowej Instytucji i odrazu stał się jej duszą, wyrażając wszystkie siły w tym kierunku, aby w tej Instytucji skupić do zgodnej pracy wszystkie stronnictwa polskie. Jego to było w pierwszym rzędzie zasługą, że Rada Narodowa nie tylko szczęśliwie i z pełną godnością niezależnością od rządu austriackiego pokierowała wyborami do Rady Państwa w r. 1907 i 1911 oraz sejmowem w r. 1908 i 1913 ale nadto rozszerzyła swój zakres działania na nowe zupełnie pola pracy, wyrażając skrupowane uciskiem dwa inne zabory i tworząc w głównych stolicach Europy, w Paryżu, Londynie i Rzymie swoje biura dla informowania prasy i opinii zagranicznej o sprawach polskich, pierwsze polskie placówki dyplomatyczne przed wojną. W Jego domu w Pieniakach znalazł schronienie przed policją państw zaborskich zjazd trójdzielnicy polityków polskich w jesieni r. 1912, który ustalił kierunek polityki narodowej polskiej wobec ówczesnej wojny bałkańskiej i przewidywanej już wówczas przyszłej wojny światowej. W r. 1914 odbył podróż do Ameryki północnej, celem nawiązania kontaktu z tamtejszą Polonią.

Po wybuchu wojny światowej stanął na czele utworzonego we Lwowie z wszystkich tamtejszych stronnictw Centralnego Komitetu Narodowego, który następnie w dniu 16 sierpnia połączył się z Komisją Tymcza-

sową Stronnictw niepodległościowych w krakowski Naczelny Komitet Narodowy. W tym Komitecie wspólnie z Narodową Demokracją zwalczał konsekwentnie i z wielką odwagą cywilną wszelkie zakusy wrznięcia polityki polskiej w rydwan mocarstw centralnych i wywołania powstania w Królestwie na korzyść tych mocarstw. Wspólnie z śp. Aleksandrem Skarbkiem opiekował się Legionem wschodnim i czuwał nad jego likwidacją. W następstwie tego stanowiska wystąpił w październiku 1914 wraz ze swoim stronnictwem i Narodową Demokracją z Naczelnego Komitetu Narodowego i został przez władze austriackie internowany w Gmunden, a następnie w Bozen aż do r. 1916.

W listopadzie 1918 stanął na czele lwowskiego Komitetu Obrony Narodowej, w którym pracował gorliwie aż do końca jego istnienia. Dwukrotnie w r. 1918 i 1919 w czasie wojny ukraińskiej odbywał podróże aeroplanem, celem przyspieszenia pomocy dla Lwowa. Tak samo w r. 1920 był jednym z pierwszych, którzy pośpieszyli do oswobodzonego chwilowo Kamieńca Podolskiego dla nawiązania kontaktu z tamtejszymi Polakami. Równocześnie pełnił obowiązki prezesa Okręgowej Rady Opiekunczej i Towarzystwa Zagród dla inwalidów imienia Kościuszki; sam też z własnego majątku darował majątność Czystopady o obszarze 350 morgów na zagrody dla inwalidów.

W r. 1922 wszedł do Senatu jako czołowy kandydat listy 8 z województwa tarnopolskiego i był w Senacie jednym z najwybitniejszych przedstawicieli stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego.

Nie było organizacji, w którejby czynnie nie pracował. Był wiceprezesem Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, wiceprezesem podolskiego Oddziału Towarzystwa Gospodarskiego, członkiem Zarządu Związku Organizacji Narodowych, wreszcie długoletnim członkiem Rady Nadzorczej Towarzystwa Szkoły Ludowej, którego działalność czyniła i skutecznie popierał. Niestrudzony w pracy i zawsze gotów do poświęceń i ofiar, nie szukał nigdy zaszczytów ani odznaczeń; jedynymi odznaczeniami, jakimi się szczylił, były krzyż Obrony Lwowa i krzyż waleczności.

Wśród nieustannej działalności publicznej znajdował jeszcze dość czasu, aby osobiście kierować zarządem całego swego majątku i świecić innym jako przykład wzorowego, zapobiegliwego i oszczędnego gospodarza. Pozostawia po sobie powszechny żal wszystkim, którzy kiedykolwiek z Nim się w pracy publicznej zetknęli i pamięć cnót obywatelskich, godnych jak najszerzego naśladowania. Cześć Jego pamięci!

Polski ruch zawodowy we Francji.

Już od kilku lat robotnicy polscy we Francji podejmowali starania w celu utworzenia tam własnych związków zawodowych. Usiłowania te natrafiały jednak na poważne przeszkody, zarówno ze względu na obowiązujące we Francji ustawodawstwo zawodowe, jak i na opór robotników francuskich. Francuskie prawo o związkach zawodowych nie przewiduje możliwości zakładania podobnych organizacji przez obywateli obcego państwa, nakazuje bowiem wyraźnie, by zarządy związków zawodowych składały się wyłącznie z obywateli francuskich. Wskutek tego przepis robotnicy polscy mogli wprowadzić należąc do francuskich związków zawodowych i w nich opłacać składki, lecz od zasiadania we władzach tych stowarzyszeń byli wykluczeni, co ich oczywiście nie zachęcało bynajmniej do zapisywania się do

francuskich związków. Ponadto większość robotników polskich — wysoce zresztą uświadomiona zarówno pod względem narodowym, jak społecznym — nie zawsze solidaryzuje się całkowicie z kierunkiem, któremu hołdują związki francuskie, i pragnie, rzecz naturalna, posiadać organizację własną, polską, tak zresztą jak to czynili, będąc na emigracji w Niemczech.

Powyższe przeszkody natury formalnej byłyby jednak zapewne mniej trudne do usunięcia, gdyby nie stanowiło nieprzychylnie, jakie zajęli względem dążeń organizacyjnych polskich robotnicy francuscy. Nie zmieniając ograniczeń ustawowych pragną oni wciągnąć robotników polskich do swych związków, kierować ich polityką zawodową i stłumić ich dążenia do utrzymania odrębności organizacyjnej. Na tle powyższem doszło, niestety,

do dość poważnych rozdziewków pomiędzy robotnikami polskimi a francuskimi. Wobec jednak wciąż wzmagającej się liczebności emigracji polskiej, przekraczającej już 500.000 głów, oraz uporu jaki robotnik nasz umie okazywać w obronie swych dążeń organizacyjnych, wynik ostateczny tych tarć wypadł w czasach ostatnich na korzyść robotników polskich. Udało im się ominąć trudności ustawodawcze i zalegalizować własny Związek Robotników Polskich, z siedzibą w Lille, który liczy już kilkadziesiąt oddziałów i przeszło 8.000 członków, co stanowi już poważny zastęp.

Tym robotnikom polskim, którzy ze względu na zasadnicze pokrewieństwo ideowe pozostają w francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy, udało się również osiągnąć pewien zakres autonomii w obrębie tej organizacji. — Nie mogą oni wprawdzie zasiadać w jej zarządach, lecz utworzyli w jej łonie specjalne sekcje polskie, posiadające pewien zakres samodzielności.

KAWA RIEDLA

Z ruchu wydawniczego.

* Dr. Jerzy Koller — Jacek Malczewski 1854—1925. Próba charakterystyki. Wydawnictwo „Prasa”. Warszawa — Poznań 1925, str. 36+9 reprodukcji. Zapisany dobrze w pamięci lwowskich kół literacko-kulturalnych Lwowa dr. Jerzy Koller, od lat kilku kustosz Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu wydał ostatnio zwięzłe napisane studium o Jacku Malczewskim z racji siedmdziesiątej rocznicy narodzin największego współczesnego malarza polskiego. Autor uznając trafność określenia geniuszu Malczewskiego przez Witkiewicza jako „ilustratora swoich niepisanych poematów”, stwierdza, że twórczość wielkiego malarza obraca się około czterech najgłówniej szych tematów: ojczyzna, sztuka, miłość, śmierć. Autor analizuje kolejno cztery powyższe zasadnicze pierwiastki twórczości Malczewskiego, aby przy końcu móc stwierdzić: „Jacka Malczewskiego malowane poematy są wspaniałe, bo są wspaniałe i narysowane i namalowane. Treść ich wewnętrzna jest jednym bogactwem więcej, bogactwem, które może jeszcze w wyższym stopniu, aniżeli wartości czysto malarskie, uczyniła Malczewskiego wielkim i drogim swemu narodowi. I taki, jak jest ze swoim, dla cudzoziemców niezrozumiałym, dla Polski mogącym być najrozmaiciej tłumaczonym kręgiem wizerunków, Jacek Malczewski pozostanie przecież artystą malarzem potężnym, godnie zastępującym wobec świata honor Sztuki Polskiej”. Studium dr. Kollera przyczyni się niewątpliwie znacznie do uprzyśtępnienia znajomości twórczości Malczewskiego szerszym warstwom kulturalnej publiczności.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Już nadeszły towary najmodniejsze
do firmy
Antoniego Uwiery
Lwów, ul. Halicka 10.
Filia w Tarnopolu.
Filia w Stryju. n7613

†
Nabożeństwo żałobne
w pierwszą rocznicę śmierci za spokój duszy s. p.
Zofii de Magila Stankiewiczowej
odbędzie się w kościele O. O. Bernardynów dnia 6 listopada b. r. o godzinie 10-ej rano. n9350
Córka.

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK „OŚWIATA”
Akademicka 8. 9327
NOWOŚCI polskie, niemieckie, francuskie i angielskie.
Abonament 2 Złote miesięcznie.

Z lotnictwa.

NOCĄ W POWIETRZU.

Nocna komunikacja powietrzna znajduje się obecnie jeszcze ciągle w stadium eksperymentów; dotychczas zorganizowany został jedynie przewóz poczty i towarów. Niezawodnie jednak w niedalekiej przyszłości a najprawdopodobniej już w przyszłym sezonie rozporządzać będziemy samolotami dla nocnego przewozu pasażerów.

Kilku-motorowe samoloty zaopatrzone w kajuty sypialne będą wówczas opuszczały lotnisko nocą. Pasażer samolotu udać się będzie mógł na spoczynek tak, jak od lat to czynił podróżując wagonami sypialnymi. Wyspany i świeży opuszcza rankiem samolot, którego lądowanie dało mu się zapewne mniej odczuć, aniżeli dawniej przystanek pociągu pospiesznego — przerzucony o wiele mil dalej — a z tą wielką różnicą, iż dla odbycia podróży potrzebować będzie tylko małego ułamka tego czasu, jaki dawniej pochłoniął najszybszy pociąg ekspresowy.

Na liniach nocnych komunikacji powietrznej zorganizowane będzie specjalne urządzenie, ułatwiające pilotom orientację. Poza tem, że same samoloty posiadać będą silne reflektory rzucające światło na setki metrów i przebiegające mgłę przyziemną, trasa lądowania wyposażona będzie stacjami z reflektorami oświetlającymi widnokrąg, których promienie wskazywać będą drogę samolotom. Wreszcie porty lotnicze oświetlone będą podobnie, jak dziś dworce kolejowe, różnokolorowymi światłami dla zabezpieczenia pewnego i spokojnego lądowania.

Uruchomienie nocnych linii komunikacyjnych będzie nową olbrzymią zdobyczą w rozwoju lotnictwa, gdyż uwytkni ono ekonomię czasu wpływającą z lokomocji na drogach powietrznych.

STATKI POWIETRZNE NA USŁUGACH ASTRONOMJI.

Czasopismo astronomiczne „Das Weltall” publikuje ciekawe sprawozdanie p. M. Baller o dotychczasowych usługach statków powietrznych w dziedzinie badania gwiazd.

Myśl by z powietrza można było przeprowadzić badania ciał niebieskich jest stosunkowo stara. Jeszcze w latach 1843 i 1852 poleciła stacja meteorologiczna KEW Anglikom Spencer-Ruch i Welsh obserwowanie firmamentu z balonów na uwięzi. W roku 1867 wzbił się w powietrze we Francji de Fonvielle, aby dnia 16 listopada oglądać oczekiwane w tym czasie spadanie meteorów. Szczególnie interesowali się astronomowie statkami powietrznymi 15 listopada 1899 roku, kiedy oczekiwano wielkiego „deszczu ognistego”, który miał sprowadzić na ziemię tzw. „rój leonidów”.

W czasie zupełnego zaćmienia słońca 30 sierpnia 1905 r. pierwszy raz statek powietrzny stał się popularnym środkiem pomocniczym dla badań astronomicznych. — W dniu tym hiszpan Vives y Bich przygotował szczegółowe badania na trzech balonach i aczkolwiek nie dały one podatnego rezultatu, to jednak astronomia dowiedziała się wielu nieznanych dotychczas szczegółów o własności meteorów. W związku z kometa Halley'a, której ogon wedle obliczeń astronomów miał 19 maja 1910 r. ogarnąć ziemię, na całym świecie wzniósł się w obłoki szereg statków powietrznych, nie tylko, by z bliższej odległości podziwiać zjawiska niebieskie, ale również, by zbadać, czy powietrze rzeczywiście przepełnione jest gazami trującymi, które wedle hipotez nauki miał wydzielać ogon komety.

Dotychczas największe usługi astronomii oddał statek „Los Angeles” (Zeppelin III) w czasie zupełnego zaćmienia słońca 25 stycznia 1925 r. Odbierając ten powietrzny zabrawszy na pokład 8 astronomów i dwóch operatorów filmowych wzbił się na 8,000 me-

trów ponad ziemię. Fotografie firmamentu, a szczególnie zdjęcia kinematograficzne z przebiegu całego zaćmie-

nia słońca są dla nauki nadzwyczaj ciekawymi dokumentami dla dalszych badań.

W.

GŁOSY PUBLICZNE.

Hygienistka czy medyk?

(Z powodu artykułu w Nr. 261 „Słowa Polskiego”).

Są w Polsce instytucje i urzędy, o których wie się bardzo mało, lub wcale nie, wskutek czego opinia publiczna wyrabia sobie fałsz. pojęcie o plac. pracy, które wiele mogą zdziałać dla uświadczenia szerokich mas. Do tych właśnie należy sprawa higienistek szkolnych. Zastąpienie tychże przez absolwentów medycyny wydaje się autorowi korzystniejszym dla dobra młodzieży szkolnej, ze względu na zakres posiadanych wiadomości.

Medyk mający czy to zajęcie w szpitalu, czy w prosektorjum, lub też przy gotowaniu się do egzaminu, nie może poświęcić szkole 7-miu godzin czasu dziennie, jak to czyni higienistka, czy jest więc możliwością, aby mając przeszło 2.000 dzieci (higienistki mają po 3, nawet 5 szkół) poznać je wszystkie tak, jak tego sprawa ich zdrowia wymaga? Posady te jako przejściowe zajęcia medyków, byłyby obsadzone drogą konkursu, jak projektuje autor. Tymczasem co do higienistek w szczególności doświadczenie wykazało, że pożyteczną może być praca tylko wtedy, gdy w danym środowisku przebywa się dłużej, bo tylko wówczas można poznać w jakich warunkach żyje, wychowuje się i uczy młodzież szkolna.

Co do rozszerzenia zakresu czynności medycznych, to również zastąpienie higienistek medykami nie dałoby tak nadzwyczajnych wyników, gdyż leczenie wymaga specjalistów i specjalnych urządzeń, a to wszystko posiadają już istniejące ambulatoria szkolne: okulistyczne, dentystyczne, internistyczne i laryngologiczne, dokąd skierowuje się i odprowadza działalność szkolną. — Sprawy zaś, jak uwolnienie i gimnastyka, lub usunięcie ze szkoły należy do lekarzy szkolnych, którzy pozostaliby i tak nadal, a w udzieleniu pomocy doraźnej są higienistki w zupełności wyszkolone.

Lecz na tem nie kończy się pole działania higienistki. Powstaje bowiem jeszcze walka z wszawicą, nauka o czystości — przez wygłaszanie pogadarek, do których trzeba znajomości pedagogii, pilnowania czystości, oraz praca pozaszkolna, jak odwiedzanie dzieci w domu, celem poznania bliżej

ich warunków życiowych, które urągają najprymitywniejszym wymogom higieny. Reasumując zatem tych kilka luźnych uwag przekonać się można łatwo, że praca medyka, mimo zakresu posiadanych wiadomości nie mogłaby być z braku czasu tak wydajną, jak higienistek, zaś co do kosztów, jakie skarb ponosi to są jednakowe.

Utworzenie dwuletniej (nie trzyletniej) szkoły higienistek w Krakowie jest dowodem, że czynniki miarodajne zdają sobie sprawę z konieczności istnienia instytucji, któraby stale opiekowała się działalnością szkolną. Nie dorywczy przegląd, nie wykazy i instytucje, ale walka z brudem, wszawicą, roznosicielką wszelakich chorób, jest zadaniem higieny szkolnej, a że praca ta żmudna i długa, rozłożona na lata całe, i wymagająca poświęcenia, więc wskazaniem jest, aby ci, którym ośca powierzona zostanie, oddali się jej niepodzielnie.

Nakoniec słówko jeszcze o higienistkach w lwowskich szkołach powszechnych. Nikt nie zaprzeczy, że wykształcenie ich fachowe jest niższe od tego, jakie otrzymują absolwentki szkoły krakowskiej, jednakowoż kursa higienistek tworzyło, oraz zakres nauki i czynności oznaczało Kuratorium O. S. L., a że jest to nowa i zupełnie instytucja, więc przejście zapewne jeszcze niejedną fazę zmian. Czy obecne higienistki odpowiadają obowiązkowi, jakie na nich włożyło Kuratorium, na to może odpowiedzieć ich władza przełożona, jeżeli zaś z powodu zmian programu pracy okazałyby za mało fachowych wiadomości mimo, iż czteroletnia praktyka pod kierunkiem lekarzy specjalistów przyczynia się także i do pogłębienia posiadanych wiadomości, to można dla nich urządzić wyższe kursa, podobnie jak istniejące, od lat kilku kursa dokształcające nauczycieli na koszt państwa.

Szkola i ściśle związana z nią sprawa higieny ma zbyt doniosłe znaczenie dla wychowania przyszłych obywateli i dlatego stać musi po za nawiasem redukcji, ograniczeń budżetu i przesilenia gospodarczego.

B. F.

Ks. Jan Łada Gnatowski.

Ze zmarłym 9. października br. ks. Janem Ładą Gnatowskim, zesła do grobu jedna z najcharakterystyczniejszych postaci wśród starszego pokolenia Polski dzisiejszej. Społeczeństwo straciło kapłana wielkiego ducha, wybitnego męża wiedzy, znakomitego pisarza, zacnego kaznodzieję, zasłużonego działacza religijno - społecznego i gorącego patriotę. Ubył piśmiennictwu naszemu talent nieprzeciętnej miary, i...

A choć niwa literacka nie była jedyną, którą Zmarły w ciągu swej 47-letniej działalności gruntownie przeorał, to jednak na niej właśnie najbogatszy po sobie pozostawił plon. Wychowanie wieku realizmu, wzrosły w atmosferze najbujańszego rozkwitu pozytywizmu, do trzydziestego roku życia człowiek świecki, — nie dał się przecieżyć porwać pozytywistycznej fali, nie poszedł w służbę doktryny „oświeconego rozumu”, nie przystał do obozu „Prawdy” Świętochowskiego, bo sam miał się stać niebawem głosicielem i apostołem Prawdy Bożej.

Potomek szlacheckiej, ziemiańskiej rodziny kresowej herbu Łada (stad późniejszy jego pseudonim), przyszedł ks.

Gnatowski na świat w majątku familijnym, wsi Skarżonówce na Podolu, dnia 10. lipca 1855 r. Do gimnazjum uczęszczał w Odessie, potem przebywał czas jakiś na politechnice w Rydze, a przerzuciwszy się na studia literatury i sztuki, ukończył wydział filozoficzny uniwersytetów w Krakowie (gdzie był uczniem St. Tarnowskiego) i Wiedniu. W 1878 r. rozpoczął pracę literacką, jako krytyk (początkowo artystyczny, później literacki), autor szkiców i podręcznik. Redagował dział sztuki w krakowskim „Czasie”, prowadził dział literacki w „Kurierze Poznańskim”, był recenzentem warszawskiej „Niwy”. — Lata 1882—1884 przepełnił w Warszawie, gdzie wziął czynny udział w organizującym się tam natenczas ruchu neokonserwatywnym pod egidą T. Jeske - Chońskiego, ks. Chelmskiego, L. Górskiego i innych. Podejrzany ze względów politycznych przez władze rosyjskie, wyjechał młody Gnatowski w r. 1884 nagle do Krakowa, a niebawem wstąpił na teologię w Innsbrucku, który to krok zamknął niewątpliwie linię rozwojową jego psychiki.

Wyświęcony w r. 1887 na księdza, marzył chwilowo o karierze dyploma-

tycznej, co mu ułatwił pobyt dwuletni w Monachium, w charakterze sekretarza tamtejszej nuncjatury. Lecz ani to, ani otrzymana w 1889 r. godność tajnego podkomorzego papieskiego, nie zdołały go zatrzymać za granicą. Już w r. 1890 wrócił do kraju, osiadł w stolicy Galicji i rozpoczął żmudną i cichą pracę wychowawczą - duszpasterską. Był wikariuszem przy parafii św. Antoniego i uczył przez kilkanaście lat w lwowskim gimnazjum IV-tem, jako katecheta. Jednocześnie kontynuował swoją dawniejszą działalność literacką, która mu już zyskała pewne uznanie ogółu. Pierwotnie zapalony wielbiciel Tarnowskiego i jego szkoły, wyzwolił się z czasem z pod wpływu krakowskiego swego profesora, pisząc samodzielnie tak pod względem treści, jak formy (czego dowodem są już jego „Studia literackie” z r. 1896, zawierające rozbiór niektórych nowszych pisarzy francuskich). Do tych lat odnieść też należy pierwsze jego rzeczy beletrystyczne, a mianowicie ogłoszone pod pseudonimem „Jan Łada” (stały to odąd pseudonim ks. Gnatowskiego) nowele pod tytułami: „Pastele”, „O duszę”, „Z doliny Jez” i inne.

Nastanie t. zw. „ery wolnościowej” w Kongresówce, umożliwiło ks. Gnatowskiemu przeniesienie się w r. 1905 do Warszawy, gdzie ostatnie swe lata spędził i gdzie również pracownego swego żywota dokonał. Ten okres jego życia znamionuje nader wyjątkowa działalność literacka, idąca zresztą w parze z duchownymi obowiązkami i zajęciami publicystycznymi. Współredaktor tygodników warszawskich: „Wiara” i „Przegląd Katolicki”, znany był także jako ceniony kaznodzieja i spowiednik. Odznaczony w 1905 r. zaszczytną godnością prałata domowego Jego Świątobliwości, mianowany rektorem kościoła św. Ducha w Warszawie, i radcą konsystorza biskupiego, niezmordowany organizator i przewodniczący stowarzyszeń religijnych (przedewszystkiem T-wa św. Wincenego a Paulo), ruchliwy publicysta i korespondent pism zagranicznych, znajdował jeszcze ks. Gnatowski czas na pisanie powieści. Z tych ostatnich na uwagę zasługują w pierwszym rzędzie: „Mag” (powieść historyczna ze stosunków polsko - ormiańsko - tureckich w 17-tym wieku), powieści fantastyczne, jak „Oman”, „Białe i czarne duchy” (na tle spirytyzmu) i „Antychryst”, wreszcie powieść współczesna „Zły czar” (wstrząsające losy Polaka, zahipnotyzowanego wpływem komunizmu). Jeszcze na kilka tygodni przed śmiercią ks. Gnatowskiego ukazała się na półkach księgarskich jego dwutomowa „powieść z lat dawnych”, zatytułowana „W zaklętym zamczysku”, ostatnie dzieło siedemdziesięcioletniego autora. Oprócz wymienionych zostawił ks. Gnatowski sporo drobniejszych utworów beletrystycznych, z których zwłaszcza w noweli szczególnie celował. Jako pisarz odznaczał się zdecydowanym obliczem ideowym, dużą wyrazistością i temperamentem piśmianym, bogactwem inwencji, stylem wreszcie wykwintnym i pełnym polarności. Również i przyjaciel Teodora Jeske - Chońskiego, jak on bojownikiem, był katolicyzmu w literaturze i jak on zwalczany był gorliwie przez różnych żydowskich i nieżydowskich „krytyków” w rodzaju Feldmana i innych. Ks. Łada Gnatowski i Jeske - Choński to były dwa czołowe nazwiska w katolickim obozie literackim Polski współczesnej.

Ciężko dotknięty utratą wzroku, nie ustawał ks. Gnatowski w pracy aż niemal do ostatnich chwil swoich. Już w lecie br. ciężko chory ratował się wyjazdem na kurację, lecz mimo to nastąpiły niestety komplikacje w chorobie, której w końcu wycieńczony organizm uległ. W piątek 9. października 1925 zasnął na wieki. Pogrzeb, uświetniony obecnością ks. kardynała Jakowskiego i przepiękną mową żałobną ks. prof. Szlagowskiego, odbył się w Warszawie 12. ub. m., a zwłoki złożono na cmentarzu Powązkowskim.

Czesław Lechicki.

Na chrzcinach rówień- skiego sądownictwa.

(Od własnego korespondenta „Słowa Polskiego”).

Równe, 25 października.

Nie mogę powiedzieć, abym do Równego, jako do miasta, żywił specjalnie miłe uczucie. Jest to takie coś, wołyńskie ni to ni owo, które posiada jedną wielką ulicę wzdłuż, a jedną w poprzek. Zabudowane bez składu, Równe mocno przypomina — tulski samowar z jednej strony, a łuckie rodzimych „siemeczek” — z drugiej. Nad temi echemi bizantyjskiej przeszłości rozplywa się jeszcze i dotych czas w nosie kręci mocny zapach czosnku, szczupaka, faszerowanego po żydowsku, lub poprostu — swojskiego śledzia z potężną dozą cebuli.

Dlatego też, gdy zobaczyłem w sobotę szwadron ułańskiej kawalerii maszerującej przez ulicę, tom struchlałem, a potem pomyślałem:

— A ci wyglądają, jak różyczka, na tle chałatu...

Przepraszam. Plemię „supremujące” w Równem nie nosi chałatów, ani rei sów. Pamięć Boże uchoć! Przeważa wszędzie „golf” angielski, najmłodniejszy król jesiennego pałta i „koniecznik” duże amerykańskie okulary w rogowej oprawie. Miejscowy semita mówi płynnie po rosyjsku, nieco wprawdzie w sposób gardłany, często rosyjskie dźwięki przeplatając moskiewską francuszczyzną, a la „pardons” i „mad-masel” i pażusta nie robić taki miły glaz do Icka Izraelowicza, bo inni potrzebuje szlak trafić na miasto!

Wypadło mi kilkakrotnie bywać i przebywać w Równem, lecz po raz pierwszy decyduje się coś napisać o niem. Zmusza mnie do tego poprostu konieczność. Stało się to bowiem tak, iż byłem na otwarciu miejscowego sądu okręgowego.

Gdzieś na przepieku (naturalnie rówieńskim!) znajduje się tzw. „Górka”. Otóż na tej górze w domu, który zewnętrznie niezem nie przypomina książęcego splendoru dawnego zamku ks. Lubomirskich, ulokowała się wołyńska sprawiedliwość. Ubogo tam i po kresowemu skromnie. Szyków za dnych. Ale za to czystości przebijająca aż pachnie i ten majestat przybytku polskiej Temidy sam przez się narzuca szacunek.

Chrzest generalnych tego „młodzieńca” sądowego dokonał ks. prałat Kuźmiński. Uczyniono to wprawdzie nieco późno, gdyż w dwa lata od powstania sądu, kiedy „dzieci” już podrosło i zdążyło całkowicie się zorganizować, stając się obrońcą żarliwym polskiej sprawiedliwości w południowo-wschodniej części województwa wołyńskiego. Z racji otwarcia i poświęcenia tego sądu, wielu mówców miało okazję do zamięstowania przetrzynanych oddzieli swej radości, a gadano tak szeroko i intensywnie, że gdyby te wszystkie słowa wypowiedziane zebrać, ułożyć jedne za drugimi i stworzyć w nich wstęp, to bodaj, iż możnaby nią opasać całą Rzeczpospolitą kilka razy!

Ale przyznać należy, iż gadano serdecznie szczerze i z sercem!

Szczerze np. nawymyślał władzom centralnym rówieński mecenas Skokowski za to, iż na uroczystość otwarcia sądu nie zjawił się p. minister Zychliński...

W obronie władzy rządowej wystąpił senator Smólski, który tarcza swej powagi osłonił atakowanego. Złośliwi szepotali przytem wcale głośno, iż jest to zapewne pierwszy w Rzeczypospolitej wypadek, by władza ustawodawcza, brała w obronę władzę wykonawczą.

Prezydent m. Równego dr. Baliński niezwykle miły i gościnny gospodarz tego kresowego miasta, subtelnie starał się zniwelować „nieoficjalne” prze-mówienie swego kolegi po fachu.

Pisać o raucie, który wydało miasto, — będzie nader krótko, gdyż za mówili same fraki miejscowych dygnitarzy i te indyki, które się na nim jadło.

Mówiono i tu. Półknie, krótko i z powagą witał sąd prezydent miasta „urzędowo” i już bez żałości do ministra Zychlińskiego przemawiał mec. Skokowski, setnie mówił dyr. departamentu więziennictwa p. Głowacki, wre szcie głęboko ujął swą mowę i z niezwykłą swadą wypowiedział swe uczucia dla sądu rówieńskiego, członek kodyfikacyjnej komisji prawniczej mecenas Giebocki. Bodaj, iż ta mowa była najmocniejsza, gdyż poważny przed stawiciel palestry, nie wahał się podkreślić rzeczy nader ważnej, a mianowicie tej, iż sąd rówieński nie należy poczytywać za „młodzieńszka”, który dopiero powstał, lecz za „nawiazanie” przez sąd rówieński do tradycji dawnych sądów koronnych na tych terenach, na których zniszczone one zostały przez przemoc rosyjską.

Opuszczając gościnne mury „klubu polskiego”, w którym urządzono raut

miejski, a wdzierając się samochodem w ciemność nocy odgraniczającej Równe od Łucka, trzeźwiałem... z wrażeń przeżytych.

Sąd okręgowy w Równem, ta nowa placówka rozumnej myśli polskiej, ten czynnik wychowania ludności miejscowej na zasadach prawa i praworządności, oby się rozwijała i krzepła z dniem każdym, pod dzielnym i pełnym poświęcenia kierownictwem obecnego i pierwszego jej prezesa p. Chmielowskiego.

Sądownicy rówieńscy, pracujący na tej placówce w pełni poświęcenia, często i niemal zawsze bez prymitywnych wygod, bez zapewnienia sobie wystarczających warunków materialnego wynagrodzenia za swą pracę, są bezsprzecznie tymi cichymi pionierami rozumnej i państwowej myśli polskiej na tej wschodniej rubieży Rzeczypospolitej, jaką jest Wołyń i bodaj, że przyszłe pokolenia będą mogły śmiało wspominać o nich z należną cziłą i pełnym szacunkiem.

Za to im — cześć!

Julian Podeski.

Nowe znaki tramwajowe.

Litery, oznaczające linie tramwajowe, ustępują obecnie miejsca cyfrom. Dla informacji Czytelników podajemy schemat nowych znaków, z oznaczeniem ulic, przez które kursować będą dane kategorie wozów tramwajowych:

Linia „LD” zostaje zmieniona na linię Nr. 1.: wozy kursują między dworcem głównym a Łyczakowem, ul. L. Sapiehy, Kopernika, Sykstuska, Ruska, Łyczakowska.

Linia „KD” zostaje zmieniona na linię Nr. 2.: wozy kursują między dworcem głównym a Parkiem Kilińskiego ul. Grodecka, Kaźmierzowska, Legionów, Batorego, Zyblikiewicza.

Linia „LJ” zostaje zmieniona na linię Nr. 3.: wozy kursują między Rogatką Janowską a Cmentarzem Łyczakowskim: ul. Janowska, Kaźmierzowska, Legionów, pl. Bernardyński, Pańska, Zieloną, św. Piotra.

Linia „UL” zostaje zmieniona na linię Nr. 4.: wozy kursują między ulicą 29 Listopada a Kopcem Unji Lubelskiej: ul. 29. Listopada, Potockiego, Kopernika, Sykstuska, Rynkiem, Teatryńska.

Linia „ZD” zostaje zmieniona na linię Nr. 5.: wozy kursują między dworcem głównym a Gabrielowką: ul. Grodecka, Kaźmierzowska, Zamarstynowska, Żółkiewska, Nowej Rzeźni.

Linia Nr. „6” bez zmiany: wozy kursują między dworcem głównym a ul. św. Piotra: ul. L. Sapiehy, Kopernika, Sykstuska, Ruska, Łyczakowska, do

cerkwi św. Piotra i Pawła; wracają ul.: Zieloną, Pańską, pl. Bernardyński, Sykstuska, Kopernika, L. Sapiehy na dworzec główny.

Linia Nr. „7” bez zmiany: wozy kursują między dworcem głównym a ul. św. Piotra, ul.: L. Sapiehy, Kopernika, Sykstuska, Legionów, pl. Bernardyński, Zieloną, św. Piotra do cerkwi św. Piotra i Pawła; wracają ul.: Łyczakowska, Rynkiem, Sykstuska, Kopernika, L. Sapiehy.

Linia Nr. „8” bez zmiany: wozy kursują między Rogatką Gródecką a dworcem Łyczakowskim, ul.: Gródecka, Kaźmierzowska, Legionów, pl. Cłowym, Łyczakowska.

Linia Nr. „9” bez zmiany: wozy kursują między Gabrielowką a Parkiem Kilińskiego, ul.: Nowej Rzeźni, Żółkiewska, Zamarstynowska, Legionów, Batorego, Zyblikiewicza.

Linia Nr. „10” zmienia się: wozy kursować będą między Rogatką Zamarstynowską a Wałami Hetmańskimi; ul.: Zamarstynowska, Słoneczna, Szpitalna.

Linia Nr. „11” bez zmiany: wozy kursują między ul. 29. Listopada a Parkiem Kilińskiego, ul.: 29. Listopada, Potockiego, Kopernika, Sykstuska, Legionów, Batorego, Zyblikiewicza.

Zmiana oznaczeń linii, dotąd literami oznaczonych, na cyfry następować będzie kolejno w miarę umieszczenia nowych tablic na przystankach M. K. E.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 4 listopada 1925.

TEATR WIELKI.

Środa, 4 bm. „Rigoletto”, opera. Gościnnie występ Piotr Raiczewa.

Czwartek, 5 bm. „Hetman Stanisław Żółkiewski. Ceny zniesione.

Piątek, 6 bm. „Dziwczyną z Zachodu”. Ceny zniesione.

TEATR NOWOŚCI.

Środa, 4 bm. „Śpiewak własnej niedoli”. Ceny zniesione.

Czwartek, 5 bm. „Jej Wysokość Tancerka”. Ceny zniesione.

Piątek, 6 bm. „Codziennie o piątej...”. Ceny zniesione.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 6 listopada: Tryjesteński Kwartet smyczkowy. 9309

Teatr Wielki daje dziś wznowienie niegranej jeszcze w obecnym sezonie opery Verdi’ego „Rigoletto”. Będzie to jednocześnie pierwszy gościnny występ światowej sławy tenora, Piotra Raiczewa, w swej niezwykle popisowej partii hrabiego Alfreda, którą w ubiegłym sezonie zdobył sobie całkowicie naszą publiczność. Inne

ważne partie odtworzą pp. Rotowska (Gilda), Cyganik (partia tytułowa), Łowczyński, Martini, Zopoth, Filnglerówna, Okońska, Ostrowska, Schmidt i inni. Reżyser Tadeusz Łowczyński, kapelmistrz Józef Lehrer. Sądząc z entuzjastycznego przyjęcia znakomitego gościa przez naszą publiczność w ubiegłym sezonie, należy spodziewać się świetnych sukcesów Raiczewa i podczas obecnej jego gościny.

„Dziecko Miłości” efektowna wzruszająca sztuka głośnego francuskiego autora Henryka Bataille’a, ukaże się z początkiem przyszłego tygodnia na scenie Teatru Nowości, w reżyserji p. Okornickiego. Główne role odtworzą pp. Trapszo, Dębicka, Okornicki i Peliński.

„Tydzień Akademika”. W dniach 4, 7 i 8 bm. kasy teatralne sprzedawać będą wraz z biletami teatralnymi 10-groszowe znaczki na cele lwowskiej młodzieży akademickiej. Ze względu na szlachetny cel przybliża za pomocą masel uboższej młodzieży studijacej, publiczność lwowska z pewnością nie odmówi poparcia wspomnianej akcji, zwłaszcza, że chodzi o groszowe naddatki.

Koncert „Echa-Macierzy” w Ognisku Oficerów. W sobotę, 7 bm., odbędzie się

w Ognisku Oficerów przy ul. Fredry 1. i koncert „Echa-Macierzy” pod artystycznym kierownictwem dyrektora p. Jana Rangla z współudziałem p. Alry Anickiej. Początek o godz. 8 wiecz. W programie odśpiewanie utworów: Nowowiejskiego, Niewiadomskiego, Maszyńskiego, Lachmana, Lipskiego, Walewskiego. Akompaniują prof. Anna Floriani.

Wykład „Manewry kawalerystyczne na Wołyń”. Jak corocznie tak i w tym roku odbywać się będą w Ognisku Oficerów przy ul. Fredry 1. i wykłady czwartkowe Towarzystwa Wiedzy Wojskowej. Cykl wykładów rozpocznie generał dywizji Jan Thuille w czwartek, 5 bm., o godz. 17.30, wykładem na temat „Manewry kawalerystyczne na Wołyń”, który odbędzie się w dużej sali Ogniska Oficerów.

Dziś, we środę, w salach recepcyjnych Magistratu odbędzie się raut „Tygodnia Akademika”, staraniem Polskiej Korp. Ak. „Gasconia”. Program bardzo urozmaicony. Biorą udział pp.: Korablanka, Nahlikówna, Sowiński, Cyganik, Biczówna, Paliszewski. Przy fortepianie kapelmistrz Leszczyński.

Zwyczajne walne zgromadzenie członków Kasyna i Kola lit.-art. odbędzie się w środę, 11 bm., o godz. 7, a w braku kompletu o g. 7.30 wiecz. (art. 38 statutu).

Raut reprezentacyjny Tygodnia Akademika, który będzie niewątpliwie najświetniejszym wystąpieniem reprezentacyjnym młodzieży akademickiej i zgromadzi elitę sfer kulturalno-towarzystwowych naszego miasta, odbędzie się 7 bm. w salach Kasyna i Kola lit.-art. Początek godz. 20 (8 wiecz.). Zaproszenia wydały się od dnia 4 bm. wyłącznie w Kasynie od godz. 18 do 20 codziennie. Atrakcyjne dancingi Tygodnia Akademika urządzone będą w dniach 8 i 15 bm. w salach Kasyna Oficerskiego. Bilety do nabycia w przedsprzedaży od 4 bm. w Kasynie Miejskim w godzinach wyżej podanych, w dniu zaś zabawy przy kasie. Blizsze szczegóły podadzą afisz.

I-ze walne zgromadzenie „Wschodnio-Malopolskiego Klubu Hodowców Kaniaków” we Lwowie odbędzie się 15 bm., o godz. 3 popoł. przy ul. Kordeckiego 1. 5. il. p., z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie statutu; 2) wybór przewodniczącego, zastępcy, sekretarza, skarbnika, komisji rewizyjnej itd. W razie braku kompletu odbędzie się to samo walne zgromadzenie tego samego dnia o godz. 4-tej popoł., jako powtórnie zwołane bez względu na ilość obecnych członków, a uchwały na nim powzięte będą prawomocne. — Przewodniczący: Starck.

Z Młodzieży Wszelchopolskiej. W niedzielę, 8 bm., o godz. 10 rano odbędzie się walne zgromadzenie Młodzieży Wszelchopolskiej. Obecność wszystkich członków konieczna.

Komitet budowy pomnika „Orlą” urządza na dokonczenie budowy tegoż pomnika w niedzielę, 8 bm., w sali Sokola-Macierzy „Wielką węgę amerykańską”, przy której niema pustych łosów. Każdy wygrywa: zajęcie, drób, wódki itd. Początek o godz. 11 rano. Wstęp 50 gr. Koncert muzyki zespołu „Hejnal”.

Zmarli we Lwowie. Łyczakowska Amalia, l. 72. Plekarska 41; Miśniak Rozalia, córka rolnika, l. 14, szp. powsz.; Kwaśniewska Maria, wdowa po urz. przyw. l. 64, Żółkiewska 137; Tarnawska Maria Jadwiga, służąca, l. 30, Blacharska 2; Ciepiela Katarzyna, dozorkczyni domu, l. 72, Długosza 33; Czerc Józef, przy synie, l. 68, szp. powsz.; Pietrowska Emilia, l. 40. Zakład Zborowskich 1; Orzechowska Maria, l. 79, Zakład Zborowskich 1; Mozerowa Wanda Julia, wdowa po nacy Wolew. l. 50, Zbaraska 9; Maciejewski Mieczysław, syn służącej, 3 mies., Kraszewskiego 7; Piva Zofia, wdowa po listonoszu poczty, l. 72, szp. powsz.; Cymbala Magdalena, żona rolnika, l. 37, szp. powsz.; Wojnarowska Jadwiga, żona robotnika tartaku, l. 37, szp. powsz.; Żołyński Włodzimierz, urzęd. przyw. l. 43, szp. powsz.

Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea: Dr. Marian Sobolewski z Warszawy; dr. Roman Smal-Stocki z Pragi; hr. Jan Mycielski z Wiśniowoy; hr. Artur Potocki z Bucza; Mieczysław Łodziński z Drohobycza; Lesław Dydyński z Dydn; Izabela Rybak z Borysławia; Karol Witkowski z Krakowa; Zygmunt Jarocki z Warszawy; Kazimierz Gehring z Warszawy; Leon Schiff z Drohobycza; Gerlardus Webeurger z Londynu; Aleksander Jung z Warszawy; Owsej Gerszuny z Warszawy; Adolf Vacher z Berlina; Wilhelm Meydan z Berlina; Ignacy Szwarensztein z Warszawy; Michał Alberg z Warszawy; Maria Koziańska z Warszawy; Jakób Weiss z Wiednia.

Hotel Krakowski: Lucjan Gilewicz z Warszawy; Ch. Finkelstein z Warszawy; Józef i Kazimiera Lambertowie z Myślenic; Rudolf Schmidt z Przemyśla; Andrzej Działot z Lublina; R. Weindling z Krakowa; Henryk Tilles z Krakowa; Paul De-lanne z Brukseli; Henryk Rosenblatt z Brukseli; Ara Pineles z Krakowa; Karol Wiktor Rostkowski z Warszawy; Stanisław Krupowski ze Zbaraża; Leszek Rutkowski z Truskawca; Ludwik Lawendel z Radomska; dr. Leszek Cyga ze Stanisławowa; Władimir Mitrowski z Monachium; Bolesław Zajęczkowski z Sanoka; Anna Maria Dąbrowska z Łodzi.

— W miejsce śp. Senatora Cieńskiego wchodzi do Senatu profesor dr. Juliusz Makarewicz.

— Ruch czytelników w wypożyczalniach T. S. L. w miesiącu październiku br. Książnica Publiczna ul. Fredry 1. 3 Czytelników nowych przybyło 55, ubyło 33. Załatwiono zgłoszeń 3412, czyli przeciętnie na dzień 126, wypożyczono tomów 3905, czyli przeciętnie na dzień 145. Książnica otwarta w dni powszednie od godz. 10 do 12 rano i od godz. 3 do 7 popołudniu. — Czytelnia Naukowa ul. Akademicka 1. 3. Czytelników nowych przybyło 46, ubyło 15. Załatwiono zgłoszeń 1811, czyli przeciętnie na dzień 67, wypożyczono tomów 2336, czyli przeciętnie na dzień 86. Czytelnia otwarta w dni powszednie od godz. 9 do 1 w poł. oraz od godziny 4 do 7 popołudniu. Książki w 4 językach: polskim, niemieckim, francuskim i angielskim. Wysyłka książek na prowincję na dogodnych warunkach. Obie wypożyczalnie zaopatrzone są stale w ostatnie nowości. Dla niezamożnej młodzieży szkolnej zniżka abonamentu o 50 proc.

— Związek Główny Organizacji Narodowych Wschodniej Małopolski zawiadamia wszystkie Dzielnicowe lwowskie i powiatowe organizacje Narodowe o śmierci nieodżałowanej pamięci swego wieloletniego i najbardziej na polu pracy narodowo-społecznej zasłużonego członka Wydziału śp. Tadeusza Cieńskiego, Senatora Rzeczypospolitej Polskiej, właściciela dóbr, byłego posła na Sejm krajowy, Marszałka powiatu zaleszczyckiego, prezesa Komitetu Obrony Lwowa, Prezesa Rady Opiekunów, Członka Rady Nadzorczej TSL. itd. Związek Główny zaprasza wszystkich członków do gremialnego wzięcia udziału w pogrzebie, który odbędzie się dnia 5 listopada br. z domu żałoby przy ul. Sykstuskiej 45. Wydziały lwowskich dzielnicowych Organizacji Narodowych wezmą udział in corpore, Powiatowe Organizacje Narodowe winne wysłać delegatów. Zbiórka wszystkich przedstawicieli Organizacji Narodowych u wylotu ul. Kleinowskiej. — Nadzwyczajne posiedzenie Wydziału Związku Głównego ku uczczeniu pamięci śp. Zmarłego odbędzie się w środę, dnia 4 listopada o godz. 20 w lokalu własnym przy ul. Kopernika 20.

— Sekcja Wschodnia Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej, wspólnie z Zarządem Okręgowym T. S. L. we Lwowie, odbyła wczoraj nadzwyczajne posiedzenie z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci członka Rady Nadzorczej TSL. śp. Tadeusza Cieńskiego. Posiedzenie otworzył wiceprezes Zarządu Gł. TSL. dr. Stanisław Orzechowski, podnosząc nieocenione zasługi śp. Zmarłego na polu podniesienia ducha narodowego, krzewienia kultury i oświaty polskiej na ziemiach południowo-wschodnich, budowy szkół, kościołów i Domów Ludowych, przysporzenia TSL. funduszy, tworzenia osad dla inwalidów i wogóle w każdej dziedzinie, gdzie dla dobra Ojczyzny pracować należało. Ta nadmierna praca, wypływająca z głębi jestestwa ś. p. Zmarłego, stargnęła przedwcześnie Jego siły i spowodowała tak boleśnie odczuwaną i niepowetowaną stratę. Na wniosek przewodniczącego uchwalono: 1) wysłać przez delegację wyrazy współczucia dla pozostałej rodziny; 2) wysłać dla wszystkich kół TSL., oraz rozlepić we Lwowie plakaty pośmiertne imieniem TSL., 3) złożyć na trumnie wieńiec, 4) wezwać wszystkich członków TSL. do wzięcia gremialnego udziału w oddaniu ostatniej przysługi śp. Zmarłemu. Przemówienia wysłuchali obecni stojąc, poczem przewodniczący na znak żałoby zamknął posiedzenie.

— Sekcja Wschodnia Zarządu Głównego TSL. we Lwowie wzywa wszystkich członków TSL. do gremialnego wzięcia udziału w pogrzebie śp. Tadeusza Cieńskiego, członka Rady Nadzorczej TSL. Zarządy Kół lwowskich i podlowskich winne jawnie się in corpore, Kola zamiejscowe wysłać delegatów. — Zbiórka przy domu żałoby ul. Sykstuska 45.

— Monotonny jesenny wieczór wczoraj

Echa kolejowego sprzeniewierzenia

Röhlich, Ursini i dwaj kupcy Scheiner i Pomeranz zostali w dniu wczorajszym przewiezieni do więzienia sadu karnego przy ul. Batorego, dokąd dzisiaj zostaną odstawieni dwaj urzędnicy kolejowi. Jan Herman, kasjer kolejowy i Antoni Truskiewicz, st. asesor kolejowy. Herman był kasjerem na dworcu „Podzamcze“, a od stycznia 1923 kasjerem stacyjnym na głównym dworcu, gdzie zajęty był wypłatą poborów funkcjonariuszom etatowym i nieetatowym.

W roku 1923 chciał wycofać się ze służby — wskutek pominięcia go w awansie i zwierzył się z tem st. asesorowi Antoniemu Truskiewiczowi,

Sprytny oszust — rzekomo głuchoniemy w roli „kwestarza“.

U urzędnika bankowego, Karola Obfidowicza pozostawał w służbie 18-letni Jerzy Kalinowski, który ukończył trzy klasy gimnazjalne i przez czas pewien był pomocnikiem fryzjerskim. Kalinowski okradł swego szkodawcę, a po wyświeceniu z więzienia, w którym odsiadywał karę przez trzy miesiące — wyjechał ze Lwowa, zapoznał się po drodze z jakimś rówieśnikiem Władysławem Sikorskim i obaj po wspólnej naradzie powzięli plan wyprowadzania w pole ludzi naiw-

nych. Postanowili udawać głuchoniemych, a naszywszy sobie napis „student uniwersytetu(!) głuchoniemych we Lwowie“ żebrząc i naciągając ludzi na rozmaite kwoty — przeszli przez województwo lubelskie, warszawskie, białostockie, wileńskie, poznańskie — wreszcie Kalinowski, który występował pod nazwiskiem Zbigniewa Kwiatkowskiego — został w Radzynie aresztowany i do Lwowa przystawiony.

Część długu Truskiewicz spłacił Röhlichowi, pozostał mu jednak do tychczas dłużnym 16.000 zł. Herman tytułem procentu otrzymał od Truskiewicza 12 miliardów mk. — a Röhlichowi pozostał winien 8.000 zł. Pytamy więc: gdzie była kontrola?!

okradł studenta gdańskiej politechniki Damiana Paleńskiego a onegdaj usiłował okraść jednego z pasażerów II. kl., gdy zaszedł mu drogę post. Gottwald. Socha uciekł przed posterunkowym na dach wozu, został jednak ujęty i do tu-tejszej Ekspozytury sprowadzony.

— Trup dziecka w cerkwi „Preobrażeńskie“. Wczoraj około godz. 3-ciej popołudniu w cerkwi tej, znajdującej się przy ul. Krakowskiej, Teodor Stokoło, syn tamtejszego pałamarza, podczas zamiatania natrafił na zwłoki kilkudniowego dziecka płci żeńskiej — ukryte pod jedną z ławek. Zawiadomiona o tem policja wysłała wywiadowców na miejsce. Dokąd przybył również lekarz dzielnicowy, Dr. Kielanowski, który stwierdził, że dziecko zmarło skutkiem uduszenia i zwłoki polecił odstawić do Instytutu medycyny sądowej. Policja podjęła energiczne dochodzenia celem ujęcia matki-morderczyni, która zwłoki swego dziecka prawdopodobnie porzuciła w cerkwi podczas niedzielnego nabożeństwa wieczornego.

— Znow wypadek samochodowy. Wczoraj wieczorem Robert Zięborowicz, robotnik kolejowy, został na ul. Kopernika potracony przez samochód pocztowy, a upadłszy na bruk — doznał silnego potłuczenia. Szofer umknął — policja czyni zabiegi celem ustalenia jego nazwiska.

— Znow oszuści „zegarkowi“ na widowni. Przez czas pewien nie dawali znaku życia o sobie szczywani oszuści uliczni, którzy wygrywając na naiwności ludzkiej za drogie pieniądze pozbywają się lichych zegarków. Oto wczoraj do Chuni Parillego, przybyłego z Budzanowa, zbliżył się koło kawiarni „Monopol“ oszust i zapytał go, gdzie się znajduje najbliższy sklep zegarmistrzowski, zamierza bowiem sprzedać złoty zegarek. W tej chwili zbliżył się do nich drugi oszust, oświadczył, że kupi zegarek i prosił Parillego, by zapłacił żadaną sumę w wysokości 600 zł., którą mu bezwzględnie wróci. Ponieważ obaj oszuści byli żydami, Parille pośpieszył „swemu“ z usługą, wyjął z portfela 600 zł. i wręczył je pierwszemu oszutowi. Obaj oszuści naturalnie bezwzględnie czempredężyli — pozostawiając w ręku naiwnego „obywatela“ budzanowskiego zegarek metalowy nikłej wartości.

— Z kryminalnej kroniki. Helena Sysakowa, wdowa, wstąpiła do służby u dozorczy kamienicy nr. 4 przy ul. Ko-

ściuskiej. Piotra Kuźma, który po pewnym czasie oświadczył jej, że się z nią ożeni. Sysakowa sprowadziła tedy do mieszkania dozorczy swą 11-letnią córkę Antoninę. Po pewnym czasie stosunki pomiędzy Sysakową a jej „narzeczonym“ popsuły się — przyczem Kuźma usiłował dopuścić się na dziewczynie gwałtu. Doniesienie przeciw Kuźmie wpłynęło wczoraj do Prokuratury.

□ BRZÓZÓW. Słowa w czyn zamienne. Dzień 25 października był świadkiem 2 pięknych uroczystości: poświęcenia węgielnego kamienia i wręczenia dyplomu honorowego obywatelstwa miasta Brzozowa posłowi Rymarowi. Komitet pod przewodnictwem p. Wierzbickiego naczelnika sądu wywiązał się z zadania bez zarzutu. O godzinie 10 suma z pięknym kazaniem okolicznościowym, wygłoszonym przez ks. Matkę — potem procesją z kilku tysięcy ludzi udała się do nowej budowy, gdzie proboszcz pobłogosławił kamień węgielny, w który został wmurowany pergaminowy foliul z odpowiednim pismem. Mowy wygłoszono podniosłe. Na uroczystości zastępował Knratorjum p. Radca Janelli. Po poświęceniu udała się Rada gminna do pięknie ustrojonej sali na nadzwyczajne posiedzenie. Sekretarz odczytał protokół z ostatniego posiedzenia, na którym nadano p. Rymarowi obywatelstwo — a burmistrz w wygłoszonym przemówieniu uwydatnił zasługi posła około budowy uczelni i wręczył mu dyplom artystycznie wykonany przez nauczycielkę p. Francłównę. P. Rymar odpowiadając zaznaczył, że gmina od kilkunastu lat nie poskapiła na utrzymanie zakładu a i do budowy walczył obiecała się przyczynić przez co ułatwiła mu starania. Do drugiego śniadania zasiadło 130 osób z całego powiatu. Na pierwszych miejscach zasiedli pp. Rymar, Janelli, poseł Małozos, dr. Biały, p. Bauer, radca budownictwa, i innych wielu. Nastrój panował serdeczny.

Wypowiedziało się paru mowców a wszyscy unisono wielką zasługę posła dla swej rodzinnej ziemi podnosili a obecni zawsze brawami nagradzali. Nawet robotnicy i furmani zajęci przy budowie nie zapomnieli mu podziękować za dostarczenie im pracy.

Pomimo znużenia obaj posłowie urządzili wieczorem jeszcze wiec. — gdzie omówili konferencję w Lokarno i ostatnie pociągnięcia sejmowe.

b.

DO P. T. PRENUMERATORÓW!

Prosimy o łaskawe przestrzeganie poniżej zestawionych punktów:

- 1) Prenumerata za każdy miesiąc musi być wpłacona najpóźniej do 10-go odpowiedniego miesiąca, gdyż po tym terminie wstrzymujemy wysyłkę dziennika.
- 2) Na przekazach i odcinkach czekowych upraszamy uprzejmie wyraźnie i dokładnie wpisywać imię, nazwisko oraz miejscowość w przeznaczonym na to miejscu.
- 3) Oznaczać każdorazowo, że pieniądze przeznaczone są na prenumeratę.
- 4) Oznaczać wyraźnie, jeżeli wysyłka jest na nową prenumeratę.
- 5) U stałych prenumeratorów prosimy podawać numer, uwidoczniony na adresie, pod jakim dziennik otrzymują.
- 6) Przy zmianie adresu upraszamy o podanie, dokąd poprzednio dziennik dochodził, oraz przestanie nam kwoty 50 groszy, gdyż dopiero po nadesłaniu tej należności przeprowadzimy zmianę adresu.
- 7) W wypadku wstrzymania wysyłki dziennika, mimo dokonania wpłaty, prosimy o nadesłanie nam dowodów, kiedy wpłata została uskuteczniiona.

Wypełnienie wyżej wymienionych punktów leży przede wszystkim w interesie P. T. Prenumeratorów i dlatego nie wątpimy, że zechcą się do nich zastosować.

Administracja.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Sport.

Dziś rozpoczyna się turniej piłkarski AZS. lwowskiego na rzecz „Tygodnia Akademika”. Dziś grają ze sobą Politechnika—Eksportówka o godz. 14.30 na Cytadeli. Dnia 6 bm. gra Uniwersytet z Weterynarią, po czym 14 bm. rozegrają zawody finałowe zwycięzczy z obu powyższych zawodów.

„Sport”, nr. 159, wyszedł z druku i zawiera szczegółowy opis zawodów Szwecja—Polska, głosy fachowe o tych zawodach i cięty, pełen rzeczowej prawdy, artykuł wstępny p. Nechaj, naczelnego redaktora „Sportu”, p. t. „Po klęsce”. Winę klęsk piłkarskich, jakie spadają na naszą reprezentatywkę od dłuższego czasu, upatruje p. N. tylko w zarządzie PZPN-u, który swą całą uwagę wyteża tylko w tym kierunku, by za wszelką cenę utrzymać się przy władzy i nie chce dopuścić, by PZPN. przeniósł się do Warszawy.

Warto, by wszystkie Związki okręgowe PN. przeczytały sobie ten artykuł i już raz wreszcie wyciągnęły konsekwencje z postępowania PZPN-u.

Sekcja narciarzy „Czarni” zawiadamia członków swych, że walne zgromadzenie w myśl poprzedniego komunikatu odbędzie się dziś, we środę, o godz. 6 popoł. w lokalu klubu, ul. Rutowskiego 8, I. p.

Atrakcją Tygodnia Akademika dla miłośników sportu piłkarskiego będą akademickie zawody piłkarskie, międzyuczelniane, stanowiące rozgrywkę o nagrodę wędrowną, ufundowaną przez Komitet wykonawczy Tygodnia Akademika. W zawodach wezmą udział reprezentacyjne drużyny czterech uczelni lwowskich w następującym ukladzie: dnia 4 bm.: Uniwersytet—Politechnika; dnia 5 bm.: Politechnika—Eksportówka; dnia 15 bm.: Zwycięzczy—Zwycięzczy. Rozgrywki odbędą się na boisku Cytadeli 19 pp. Początek o godz. 14.30. Znając ambicję sportową naszych drużyn akademickich oraz ich wysoki poziom wyrobienia technicznego, z niedzielną ciekawością oczekiwać należy spotkania zawodników, zwłaszcza, że drogocenna, symboliczna nagroda, zaofiarowana przez Komitet T. A. niewątpliwie skłoni walczące strony do wystąpienia w jak najlepszej formie, co przysporzy walkom wiele ciekawych i emocjonujących momentów. Zarówno więc walory sportowe, jak piękny cel, któremu oddany zostanie cały dochód z tych imprez, zgromadzą zapewne w podanych wyżej dniach cały lwowski sportowy światek na boisku Cytadeli.

Z POL. TOW. TATRZAŃSKIEGO.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Krakowie pierwsze po wakacjach posiedzenie Głównego Zarządu P. T. I. przy bardzo licznej liczbie członków zarówno miejscowych jak i delegatów oddziałów zamiejscowych. Prezes m. Czerniński złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności Komitetu Wykonawczego w ciągu ostatnich miesięcy wakacyjnych, z którego wynika, że towarzystwo, mimo docho-uw o wiele szczuplejszych niż były przewidziane, rozwinięto bardzo energiczną działalność. W szczególności otwarto kilka nowych schronisk, a to na Rami Gąsienicowej w Tatrach (Oddział warszawski), na Turbacz w Gorcach (Oddział Gorce w Nowym Targu), na Jaworzynie w Beskidach Sądeckich (Oddział Beskid w Nowym Sączu i Koło Krymidae), na Baraniej Górze przy źródłach Wisły (Oddział Gornolaski w Katowicach), oraz rozszerzono Dworzec Tatrzański w Zakopanem przez urządzenie w nim domu noclegowego dla turystów o przeszło 100 łóżkach oraz taniej restauracji turystycznej. Zarówno w Tatrach jak i w Beskidach Zachodnich prowadzono intensywnie akcję zmierzającą do naprawy i oznaczenia kolorami szczyków.

Bardzo uwagę zwróciło towarzystwo na wzmożenie i natężenie ruchu turystycznego we Wschodnich Karpatach. Oddział lwowski buduje schronisko turystyczne w Gorganach, w dolinie Lemnicy, o km. powyżej Osmoty, zaś bardzo ruchliwy Oddział Stanisławowski pod przewodnictwem energicznego prezesa inż. Ruricha prowadzi akcję nad odbudową schroniska na Zarosławie w pasmie Czarnohory, umieścił na stacjach kolejowych w dolinie Prutu mapy orientacyjne, wyznaczył kolorami szczyki, stara się o rozwój letnisk w dolinie Prutu, jednym słowem rozwija energiczną i celową działalność. Uznano za wskazane wezwanie oddziałów Łódzkiego i Warszawskiego o udzielenie pomocy Oddziałowi Stanisławowskiemu w jego pracach. Zarząd P. T. T. postanowił też zwrócić uwagę czynnikom miarodajnym na fatalny sposób, w jaki obecnie odbudowuje się zarówno Jaremcze jak i inne letniska w dolinie Prutu, oraz szpeczenie okolicy przez zamalowywanie skał w okolicy Jaremcza reklamami firm handlowych, jakoteż na niewłaściwość psucia terenów narciarskich w okolicy Worochty przez stawianie wysokich zasieków z kołczastego drutu przez Huculów na granicach swych posiadłości.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie przystąpiło w roli organizatora do Związku Słowiańskich Towarzystw Turystycznych, do którego zarządu wydelegowano pp. prezesa Czernińskiego, wiceprezesa prof. Goetla i mjr. Romaniszyną

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog zamachu w dniu 5 września 1924.

W czasie wczorajszej rozprawy przesłuchiwało w dalszym ciągu świadków. Ciekawe były rewelacje b. służącej posła dr. Reicha, która miała podać niektóre momenty z zebrania, jakie odbywały się u tego posła w związku ze sprawą Steigera. Służąca ta obecnie gdzieś znikła, pozostali tylko świadkowie, przed którymi wywnętrzała się. Zresztą rozbierano na wczorajszej rozprawie zagadkowe listy nadesłane „Chwili” przez jakąś „ruską organizację wojskową”. Treść tych listów była już przedmiotem debaty na rozprawie doraźnej, gdzie podano obszerną krytykę autentyczności ich. Obecnie wracają znowu, a obrońca przywiązuje wielką wagę do tych „dokumentów” anonimowych autorów.

Świadkowie.

Świadek Leon Wahrhaftig z Wiednia, urzędnik firmy „Coloniale”, pracował ze Steigerem w jednym biurze. W dniu krytycznym przed południem oskarżony był w biurze zajęty bieżącymi sprawami. Oprócz tego Steiger miał zająć się urodzinami dyr. Menkesa, dla którego zakupiono złotą zapalniczkę. Rano próbowali tę zapalniczkę, przyczem Steiger zapalił od niej papierosa sobie i świadkowi. Tego dnia razem wracali do domu. O godz. 3-ciej widział, jak Steigera zawożono autem na policję, ale wtedy nie był pewny, że to on. Przewodniczący zwraca świadkowi uwagę, że w śledztwie zeznał, iż widział, jak St. wsiadał do auta, ale świadek przeczy temu. Steiger był tchórzliwy.

Przew.: Co to znaczy?

Świadek: Na to nie mogę podać faktów.

Przew.: To była aluzja do czegoś?

Świadek: Tak jest, że nie byłby wziął bomby do ręki.

Przew.: A skąd pan wie, że był on tchórzliwy?

Świadek: Raz była awantura w kawiarni i Steiger nie chciał się mieszać do niej...

Kiedy orszak p. Prezydenta przejeżdżał przez ul. 3-go Maja, koledzy Steigera zeszli na dół, by zobaczyć ten orszak, Steiger jednak pozostał w biurze.

Wobec tego dr. Landau stawia wniosek powołania szeregu świadków na okoliczność, że i inni koledzy nie zeszli.

Prokurator zostawił ten wniosek uznaniu Trybunału.

Ciekawe rewelacje.

Św. Tadeusz Flach, akademik, zeznaje, że służąca jego matki, która dawniej służyła u dr. Reicha, Maria Kalousek, opowiedziała matce i pracce nazwiskiem Krawiec, że Steiger przyznał się przed swoimi obrońcami do zamachu. Później świadek sam rozmawiał z tą służącą, która zeznała, że u dr. Reicha odbywały się zebrania, przy których Kalousek usługiwała. Bywał tam dr. Grek, dr. Bromberg i inni. Na zebraniach tych mówiono, że Steiger rzucił bombę. Kalousek mówiła dalej o skrytym pokoju Steigera i że St. był wielkim działaczem żydowskim. Kalousek służyła dawniej na ul. Kochanowskiego 1. 14, gdzie mieszkał Steiger. Miał on pokój na stryżku, gdzie przynosił broszury i pisma zagraniczne. Dr. Reich był w czasie zamachu w Ostendzie i został telegraficznie stamtąd wezwany. Świadek zapisywał te szczegóły, a gdy powiedział owej służącej, czyby powtórzyła to w sądzie, Kalousek zawołała, że wyparłaby się wszystkiego, gdyż nie chciałaby sprawić kłopotu dr. Reichowi.

Kalousek z własnej woli opowiedziała te szczegóły.

W tem miejscu zabiera głos dr. Grek i w tonie podniesionym zapewniał, że u dr. Reicha nie był i że ze Steigerem nie konferował przed rozprawą doraźną.

W tej chwili sprawozdawca „Wieku Nowego” p. D. z obłąną usłużnością dostarczył dr. Landauowi „odnośnego numeru „W. N.” z przebiegiem rozprawy doraźnej, a obrońca korzystając z tej okoliczności postawił wniosek, by w tej sprawie przesłuchać p. Daniluka, odczytać odnośny numer „Wieku N.” a dalej przesłuchać s. o. Mayera.

Przewodniczący zapowiedział, że później podda te wnioski pod uchwałę Trybunału.

Dalsze rewelacje.

Świadek Antonina Krawiec, praczka, potwierdziła zeznania poprzedniego świadka. Na konferencji u dr. Reicha mówiono w jaki sposób można by znaleźć fałszywego świadka, któryby zeznał na korzyść Steigera. I takiego znaleziono, bo dolarami wszystko się zrobi. Winę zwałono na syna jakiegoś stróża (Pańczyszyna). Mówiono tam, że wprawdzie Steiger dokonał zamachu, przynajmniej się do tego, ale wszystko będzie zwałone na tego syna stróża. On już jest całkiem „zakopany”.

Świadek zapytał ową Kalousek, co by żydzi zrobili, gdyby Steigera zaszczepiono i otrzymał odpowiedź, iż wysadziliby sąd w powietrze.

Gdy świadek spotkał raz Kalousek w sądzie, robił jej wyrzuty, dlaczego przed sądem nie powtórzyła tego wszystkiego, K. odpowiedziała, że nie może powtórzyć tego co wie, bo ja ojciec Steigera o to proszę a zresztą boi się żydów i nie chce narażać na kłopot dr. Reicha. Na konferencji u dr. Reicha mieli być dr. Grek, dr. Bromberg i dr. Rosmarin.

Po przerwie zeznaje świadek Izaak Kanner na okoliczność jakiego charakteru i jakich zapamiętań był oskarżony. Ze Steigerem znał się świadek od lat szkolnych, uczęszczali bowiem obaj do gimnazjum IV., później związek między nimi się zacieśnił na gruncie pracy ideowej w Makkabei. Oskarżony zdaniem świadka był wybitnym sionistą, nigdy zaś komunistą, sprzeciwiałoby się bowiem temu łagodne, spokojne usposobienie, wiara i pobożność objawiająca się w spełnianiu praktyk religijnych.

Obr. dr. Ringel: Kto pana wciągnął do związku Makkabei?

Świadek: Po raz pierwszy w roku 1919 Steiger namówił mnie do wstąpienia; gdy jednak zachodziła obawa, że nie uzyskam jednoznacznie zezwolenia na przyjęcie, radził mi wycofać się. Po raz drugi wstąpiłem w roku 1922.

Obr. dr. Grek: Czy Steiger w kwestiach społecznych był radykalny?

Św.: Nie — on był burżuj — maołomieszczanin, a w każdym razie raczej filister, jak radykał.

Zagadkowe dokumenty.

Św. Abraham Brat współredaktor „Chwili” zeznaje, że dn. 12 października 1924 r. przeglądając ranną pocztę, jaka nadeszła do administracji i redakcji „Chwili” natrafił na list większej objętości, którym się bardziej zainteresował, gdyż był pisany po rusku, a na odwrotnej stronie miał szkic okładki „wojskowej organizacji ruska” pośrodku pieczęci były litery WRR. (co miałyby oznaczać: Werhowna rada rewolucyjna). Treść listu była następująca:

Wykonany atentat był jedynym z wielu innych zorganizowanych przez ruskie organizacje wojskowe. Członek który rzucił bombę, zorientowawszy się, że ta skutkiem wadliwej konstrukcji nie wybuchła, pozostał na miejscu, by rewolwerem dokonać zamachu. Temu jednak przeszkodziła panicznie uciekająca publiczność, wobec czego sprawca nie osiągnął celu, uciekł. Autorzy listu podają fakt ten do wiadomości publicznej, zezwalając na przedrukowanie treści tegoż w całej prasie oraz upoważniając redaktora „Chwi-

li” do przedsięwzięcia odpowiednich kroków przed władzą i opinią publiczną. Wyrażają w dalszym ciągu swoje ubolewanie, że akcja wojskowej organizacji ruskiej przyniosła szkodę niewinnemu człowiekowi i ludności żydowskiej, wierzą jednak, że po tak gorzkim doświadczeniu publiczność żydowska wstrzyma się od udziału w uroczystościach polskich.

List powyższy świadek oddał redaktorowi Heschelesowi i pos. Reichowi, ci zaś nadprokuratorowi p. Malinie.

Drugi list nadszedł do redakcji „Chwili” w drugim dniu rozprawy przed sądem doraźnym. List ten wręczyła świadkowi p. Apisdorf-Horowitzowa, której oddał go jakiś chłopak, a któremu ona odbiór potwierdziła.

List był w 2 kopertach, otworzył go kolega świadka Weinstock, który następnie oddał go pos. Rosmarinowi.

List ów był przedmiotem ożywionej rozmowy na sali rozpraw między dr. Grekiem, dr. Hankiewiczem i pos. dr. Rosmarinem, który polecił świadkowi przetłumaczenie go.

Był pisany identycznym piśmem, po rusku, zaopatrzony w taką samą jak poprzedni pieczęć. Treść jego podtrzymuje prawdziwość i autentyczność redakcji poprzedniego listu. Autorzy konstatają, że policja obstaje przy oskarżeniu Steigera, ponieważ zagrożone są jej osobistości, na wypadek gdyby śledztwo nie dało odpowiednich wyników.

Na dowód, że listy oba nie są mistyfikacją i że autorowie są w rzeczywistości członkami organizacji ruskiej, radzą porównać pismo i pieczęcie obu listów z piśmem, jakie otrzymał prez. sądu p. Hawel w dniu 12 lipca 1924 w sprawie nadużyć służby więziennej.

Obr. dr. Ringel: Czy dyrekcja policji w dniu zamachu odnosiła się do panów?

Św.: Tak jest; wieczorem w dniu zamachu p. dyr. Reinlaender telefonował do redakcji z tem, by sprawy nie rozmuchiwać i traktować ją jako nic nie znaczący incydent. Zaraz po zamachu około godz. 4 pop. telefonowano z województwa, by nie dawać nadzwyczajnych dodatków.

Św. Leon Weinstock redaktor „Chwili” stwierdza, że w 2 lub 3 dniu rozprawy przed sądem doraźnym nadszedł list do redakcji „Chwili”, który miał przynieść nieznany chłopak. List przyjechał pna Apisdorf, potwierdzając odbiór. Mimo, że list był adresowany do naczelnego redaktora, świadek otworzył go, a po zapoznaniu się z treścią jego, wręczył go posłowi Rosmarinowi.

Na tem odroczone rozprawę do dziś godz. 9 rano.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Środa — 4 listopada.

Berlin (505) g. 20. Oratorium Haydna śpiew solo — chóry i orkiestra. — g. 21.50. Pieśń o dzwonie Schillera z muzyką.

Wrocław (418) g. 20. Wieczór kameralnej muzyki Koncert kwartetowy kompozycje Smetany i Dworzaka.

Lipsk (454) g. 20. Koncert pieśni i muzyki szwajcarskiej.

Monachium (485) g. 20. Koncert symfoniczny Tow. muzycznego monachijskiego.

Berno (1800) g. 18. Orkiestra. — g. 20. Koncert kompozycji Dworzaka — skrzypce, fortepian i orkiestra.

Praga (550) g. 18. Bajki dla dzieci z muzyką. — g. 20. Koncert filharmoniczny.

Zurych (515) g. 20. Koncert muzyki włoskiej wyjątki muzyczne od 17 w. po dziś.

Rzym (425) g. 20. Uroczystość koncertowa z powodu zwycięstwa włoskiego.

Barcelona (325) g. 20. Wieczór koncertowy operowy.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Przesilenie gospodarcze.

II.

Import w r. 1924 i 1925 był zaciąganiem przez społeczeństwo polskie za granicą pożyczki i to konsumpcyjnej. Licząc, że był to w najlepszym razie kredyt 6-cio miesięczny, przyjąć można, że do końca września br. musiała Polska zapłacić zagranicy co najmniej 400 milj. zł., tyle bowiem wynosi niedobór bilansowy za rok 1924 i pierwsze trzy miesiące roku bieżącego. Co najmniej 400 milj. zł. w obcej walucie musiało do końca września opuścić Polskę i wyjść za granicę. Wydano na to nadwyżki uzyskane z okresu inflacji, a zapewne także pożyczkę amerykańską z marca br., która w ten sposób była tylko pożyczka konwersyjną i pożądanego wpływu na rozwój życia gospodarczego mieć nie mogła.

W tem oświeceniu zrozumiałym jest dopiero fakt, dlaczego w ostatnich miesiącach odczuwa życie gospodarcze Polski taki brak gotówki, brak środków obiegowych jak nigdy dotychczas. Powodem nie jest ograniczenie obiegu biletów Banku Polskiego ani też restrykcja kredytów. Są to stosunkowo pozycje nie wielkie, które same przez się nie mogły wywołać takiej ciasnoty jaką dziś odczuwamy.

Wskazują na to następujące cyfry: W maju br. kiedy obieg pieniędzy dosięgał kwoty najwyższej i kiedy życie gospodarcze biegło mniej więcej spokojnie wynosił obieg pieniężny około 27 zł. na głowę, a portfel wekslowy Banku Polskiego 296.589 milj. zł. Skutkiem zmniejszenia się pokrycia w Banku Polskim ograniczył Bank emisję biletów i kredyt tak, że z końcem sierpnia obieg pieniędzy wynosił 745.680 tys. zł. (439.531 tys. biletów 306.1 milj. zł. bilonu i biletów zdawkowych) tj. 26 zł. na głowę, a portfel wekslowy kwotę 285.403 tys. zł. tj. o 11 milj. mniej niż w maju br. Wycofanie 26 milionów zł. z obiegu nie mogło wpłynąć decydująco na ciasnotę środków obiegowych. Przyczyną istotną jest odpływ walut i dewiz obcych, którymi posługiwano się w obrocie obok złotego. Obieg pieniężny w wysokości 26—27 zł. na głowę jest wogóle niewystarczającym. Widać to z porównania z innymi państwami. I tak np. Dania ma w obiegu 297 zł. na głowę, Holandia 275 zł. na głowę, Belgia 263 zł., Szwajcaria 234 zł., Włochy 100 zł., Austria 98 zł., Czechy 96 zł. By zrozumieć dlaczego mimo tak małego obiegu życie gospodarcze jakoś sobie dawało radę musi się do obiegu złotego dodać obieg walut obcych. Jeśli do stanu z końca stycznia br., który wynosił 694 milj. zł. obiegu dodamy kwotę 400 milionów zł., którą co najmniej musiała Polska do końca września wydać w obcej walucie zagranicznej, otrzymamy przeszło 1100 milj. zł. jako minimalną wartość obiegu pieniężnego w Polsce z początkiem br. Wynosi to co najmniej 40 zł.

na głowę. Po zapłacie zobowiązań naszych zagranicznych życie gospodarcze ograniczyć się musi przede wszystkim do obiegu waluty własnej, a niewystarczalność tejże występuje z całą siłą.

Stan ten pogarsza jeszcze ta okoliczność, że zachwianie się banków wpływa ujemnie na wkłady i powoduje tezaurację.

Przesilenie koncentruje się tedy w braku pieniądza. Brakuje go w rolnictwie do przygotowania produktów do sprzedaży, w przemyśle do utrzymania warsztatów w ruchu i zakupu surowca — w handlu do obrotu. Poza tem mamy do zapłacenia około 300 milj. zł. zagranicy.

Polska jest w położeniu gospodarza, który otrzymał w spuściznę pokazy majątek i trochę gotówki. Gotówkę tę nieopatrznie wydał na zaspokojenie osobistych potrzeb, a nadto zadłużył się jeszcze na ten cel. Aby zapłacić dług, trzeba podnieść produktywność majątku, tymczasem brak gotówki i na zapłacenie długu i na inwestycje i na uruchomienie warsztatu.

Rząd stara się i ma możność uzyskać większej pożyczki czy zaliczki zagranicznej (około 100 milj. dol.) pod zastaw względnie dzierżawę monopolu tytoniowego i spirytusowego. Ryzyknie wprowadzenie do obrotu większej gotówki jest rzeczą nieodzowną. Potrzebne to jest do uruchomienia eksportu zboża i uchronienia od katastrofy szeregu ostatek goniących przedsiębiorstw a także do otrzymania równowagi budżetowej Państwa, gdyż brak gotówki powoduje zmniejszenie wpływów podatkowych. Na dalszą metę gotówka i kredyt potrzebne są społeczeństwu pozbawionemu kapitałów obrotowych do ożywienia całego ruchu gospodarczego, do ożywienia produkcji rolnej i przemysłowej, organizacji przeróbki i zbytu produktów rolnych, na których eksport przede wszystkim liczyć można, na instalację przedsiębiorstw eksportowych en gros jakich prawie że nie posiadamy. W parze z tem powinno iść dążenie do obniżenia stopy procentowej. Stopę 12 proc. posiada obok nas jedynie Grecja.

Musi się też skończyć już improvizacja na gruncie polityki gospodarczej a miejsce nieskoordynowanych, chwilą narzuconych eksperymentów, powinno zająć świadomy cel i konsekwentny plan gospodarczy. Mało gospodarczo wyrobione społeczeństwo polskie potrzebuje niezbędnie po za propagandę, kierownictwa i impulsu w formie zarządzeń podatkowych, celnych, taryfowych itd. Rząd powinien kontrolować i regulować import — popierać produkcję i eksport i stosować odpowiedzialnie nie krótkowzrocznie, lecz na dalszą metę obliczoną politykę podatkową, celną i taryfową.

Dr. Jan Dębski.

wek podatkowych, względnie 1 proc. w hurcie oraz 1 proc w detaju, tudzież przez zwolnienie od podatku obrotowego artykułów pierwszej potrzeby; 3. zmiana zasad opodatkowania handlu komisowego towarami pochodzenia zagranicznego; 4. rozszerzenie ulg z tytułu podatku obrotowego dla eksportu; 5. zmiana trybu wykupywania świadectw przemysłowych.

Z tych względów wzmiankowany wniosek poselskiego klubu Związku Ludowo-Narodowego, proponuje szereg odnośnych poprawek, które w streszczeniu podajemy poniżej.

Do art. 3 — uwolnienie od podatku obrotowego handlu hurtownego, detalicznego i drobnego pierwszej potrzeby, pochodzenia krajowego;

Do art. 5 — wyłączenie charakteru komisowego przy sprzedaży, dokonywanej na rachunek firm zagranicznych odnośnie tylko takich towarów pochodzenia zagranicznego, które są produkowane w kraju. Wykaz artykułów, nieprodukowanych w kraju, a więc takich, których sprzedaż na rachunek firm zagranicznych będzie opodatkowana tylko w wysokości 5 proc. od prowizji, ustalić ma minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu.

Do art. 7 — zniesienie fakultatywności w stosowaniu dla obrotów hurtownych niższej stawki 1 proc., co pozostawione jest według obecnej ustawy uznaniu ministra skarbu i zastosowanie tego niższego opodatkowania obrotów hurtownych w sposób obligatoryjny w stosunku do towarów, wymienionych w oddzielnym załączniku do projektu ustawy, zawierającym znacznie większą listę artykułów w porównaniu z wykazem podanym w rozporządzeniu ministra skarbu z dnia 7 października br. Do tego samego artykułu — umieszczenie list towarów, korzystających ze niższej stawki podatkowej pół proc w hurcie względnie 1 proc. w detaju, w załącznikach do projektu ustawy, przyczem listy te obejmują również znacznie większą ilość artykułów w porównaniu z wykazami, ogłoszonymi w rozporządzeniu ministra skarbu z dnia 8 sierpnia br.

Do art. 14 — rozszerzenie klauzuli, iż detaliczna i drobna sprzedaż produktów własnego wyrobu stanowi łącznie z zakładem przemysłowym jedno przedsiębiorstwo nietylko w tych wypadkach, gdy dokonywana jest w tym samym lokalu, ale również i wówczas, gdy się odbywa w tem samym obejściu.

Do art. 30 — wprowadzenie zasady opłacania świadectw przemysłowych oraz kart rejestracyjnych w ten sposób, iż połowa odnośnej ceny winna być uiszczona w listopadzie i grudniu, poprzedzających rok podatkowy, a reszta do końca marca roku bieżącego.

Do art. 76 — ustalenie, iż prawo opłacania podatku obrotowego w formie ryczałtu, obliczonego według średnich obrotów poszczególnych branż, lub zawodów, przysługuje drobnym przedsiębiorstwom, wykupującym świadectwa przemysłowe III. i IV. kategorii handlowej oraz VIII. kategorii przemysłowej. Podatek ten w formie kwot ryczałtowych ma być przytem pobierany w ciągu roku podatkowego ratami kwartalnymi, płatnymi z końcem każdego kwartału.

Do art. 94 — rozszerzenie uprawnień, przysługujących ministrowi przemysłu i handlu, co do udzielania dla eksportu bonifikacji podatku obrotowego, obciążającego towary wywożone — również na przedsiębiorstwa handlowe, zajmujące się eksportem, o ile przedsiębiorstwa te udowadniają, że wywożone przez nie artykuły były nabyte w kraju, oraz że podatek obrotowy został od tych towarów uiszczony.

Według dotychczasowej ustawy z bonifikacji tych korzystać mogą obecnie tylko przedsiębiorstwa przemysłowe, eksportujące wyroby własne.

Jak z powyższego zestawienia widać, wniosek poselskiego klubu Związku Ludowo-Narodowego odnośnie zmian w ustawie o państwowym podatku przemysłowym może mieć dla całego naszego życia gospodarczego istotne doniosłe znaczenie. Zawarte w nim poprawki bronią w szczególności interesów drobnego przemysłu, rzemiosła oraz handlu.

Układ budżetu.

Na co i ile wydatków przewiduje rząd na rok 1926?

Według preliminarza budżetowego, który obecnie jest rozpatrywany w Sejmie, ogólna suma wydatków 1.846.998.485 zł. podzielona jest jak następuje: Prezydent Rzplitej 1.943.600; Sejm i Senat 9.176.649 zł. Kontrola państwa 4.405.100; Prezydium ministrów 1.681.728; Ministerstwa: Spraw zagranicznych — 25.834.767; wojskowych — 689.000.000; wewnętrznych 199.222.594; skarbu — 103.757.322; sprawiedliwości — 86.213.562; przemysłu i handlu — 16.039.850; kolei — 6.477.380; rolnictwa — 33.044.056; oświaty 305.500.000; robót publicznych — 70.907.140; pracy i op. społecznej — 31.327.293; reform rolnych — 41.199.092; renty inwalidzkie — 145.221.903; długi — 75.041.459.

Jeżeli weźmiemy te cyfry procentowo, to otrzymamy, że najwięcej idzie na ministerstwo spraw wojskowych: 37.2 proc. Mniej niż połowę tego wydajemy na oświatę: 17.1 proc. Z kolei na

trzecim miejscu są sprawy wewnętrzne z ogromnym etatem policji i ochrony pogranicza: 10.3 proc. Dalej 7.8 proc. zabierają renty inwalidzkie i świadczenia. Aparat skarbowy kosztuje 5.6 proc.

Na długi państwowe wydać musimy 4.6 proc. zgóra, a prawie to samo na wymiar sprawiedliwości. Roboty publiczne za to dostaną tylko 3.8 proc., reforma rolna, komasacja itd. 2.2 proc. Rolnictwo samo i opieka nad pracą zadowolnią się 1.7 proc. Sprawy zagraniczne 1.4 proc. Przemysł i handel kosztować będą 0.8 proc. Sejm i Senat 0.5, zarząd kolei 0.3. Kontrola państwa 0.2, a prezydent Rzplitej i prezydium ministrów po 0.1.

Jeżeli celem państwa jest wzbogacać, oświecać i uszczęśliwiać obywateli, to na ten cel idzie bardzo mało pieniędzy. Największy wysiłek w obecnym budżecie skupia się na obronie Rzeczypospolitej od zewnątrz (37.3) i od wewnątrz (10.3 (spr. wewn.) i 5.6 (sprawiedl.), co już stanowi przeszło połowę budżetu.

Reforma podatku obrotowego.

Z inicjatywy posła St. Wartalskiego wniesiony został do łaski marszałkowskiej wniosek klubu Związku Ludowo-Narodowego w sprawie zmian do ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Wnioskodawcy nie chcą wprawdzie liczyć się z głosami, domagającymi się nawet całkowitego zniesienia podatku obrotowego, co ze względu na interes Państwa byłoby niemożliwe, stoją jednak bezwzględnie na stanowisku, że wspomniany podatek winien być pobierany u źródła tj. w momencie wejścia towaru na rynek. Stanosko to zresztą jest zgodne z odnośną rezolucją, którą Sejm przyjął przy uchwalaniu noweli do ustawy o pań-

stwowym podatku przemysłowym.

Niemniej wszakże, niezależnie od ciągłej aktualnej sprawy, zasadniczej reformy, zachodzi bezwzględna konieczność natychmiastowego wprowadzenia szeregu uzupełnień i poprawek w obecnie obowiązującej ustawie. Potrzeba tych zmian staje się, z uwagi na dzisiejszy kryzys gospodarczy, szczególnie pilna i nagła.

W ustawie powinny być uwzględnione szczególnie następujące postulaty: 1. stabilizacja form i wysokości opodatkowania obrotów dla wszystkich działów gospodarczych; 2. redukcja obciążenia przez znaczne rozszerzenie list towarów, korzystających z opodatkowania według niższych sta-

Wiadomości gospodarcze.

Kronika krajowa.

— Organizacja spółdzielni spożywczych wśród wychodźstwa polskiego we Francji. W początku bieżącego miesiąca odbyły się we Francji 2 konferencje przedstawicieli Związku Spółdzielni Spożywczych Rzeczypospolitej, z zainteresowanymi czynnikami spółdzielczymi we Francji oraz z przedstawicielami kierowniczych

sier robotniczych w sprawie organizacji spółdzielni spożywczych wychodźstwa polskiego. Postanowiono stworzyć oddzielne kooperatywy polskie w porozumieniu z federacją robotników francuskich, tam gdzie istnieje dostateczna ilość wychodźców polskich, tam natomiast, gdzie ilość polskich robotników emigrantów jest mniejsza, takie spółdzielnie mają powstać przy kooperatywach francuskich w formie autonomicznej. Federacja spółdzielni Fran-

ci przyjęła ten program i stworzyła oddzielny sekretariat dla spraw organizacji kooperatywnych wśród robotników polskich.

== **Odprawa towarów korzystających z dawnych stawek celnych.** Departament cel Ministerstwa Skarbu wyjaśnia, iż towary, na których odprawę według dawnych stawek celnych wydane zostały specjalne zezwolenia Ministerstwa, mogą być nadsyłane do urzędów celnych nie tylko w jednym transporcie, lecz także i partiami. Partie te mogą być nadsyłane kolejną, stankiem i pocztą. Poszczególne urzędy celne winne poszczególne partie po oceniu odpisywać na pozwoleniach. Ogólna suma nie może oczywiście przekraczać ilości zezwolonej.

== **Propaganda przemysłu polskiego w Turcji.** Celem ułatwienia orientacji kupcom tureckim co do warunków, w jakich znajduje się handel w Polsce, oraz celem zorientowania ich przy nawiązywaniu transakcji handlowych w przemyśle polskim, radca handlowy przy poselstwie polskim w Konstantynopolu zajmuje się zbieraniem szczegółowych katalogów wyrobów polskich. Wobec tego Związek Izby Przemysłowo-Handlowej Rzeczypospolitej Polskiej wzywa wszystkie firmy w Polsce, by zechciały nadesłać swe katalogi. Ceny w tych katalogach winny być podane orientacyjnie dla Konstantynopola.

== **Nowa ustawa o spółkach akcyjnych.** Komisja Kodyfikacyjna oraz Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało ankietę w sprawie nowej jednolitej ustawy o spółkach akcyjnych, które w przyszłości obowiązowałyby w miejsce ustaw dzielnicowych na obszarze całej Rzeczypospolitej. Ankietę tę Ministerstwo Przemysłu i Handlu przesłało do zaopiniowania Izbie handlowej i organizacjom gospodarczym. Ponieważ opinie przedstawione być mają Ministerstwu do dnia 1 listopada br., Izby handlowe celem zajęcia jednolitego stanowiska postanowiły porozumieć się ze sobą. Z tego powodu sprawą odpowiedzi na ankietę zajmie się Związek Izb w Krakowie, po czym w imieniu Izb prześle Ministerstwu jednolitą opinię Związek tych Izb.

== **O rozwój krajowego przemysłu rybnego.** Słoty gospodarcze Pomorza od dłuższego czasu czynią usilne starania, by podnieść tamtejszy przemysł przetworów rybnych, jako też i rybactwo. Import ryb i konserw rybnych znacznie obciąża nasz bilans handlowy, więc rozbudowa przemysłu rybackiego posiada dziś niezmierzone żywotne znaczenie. Izba Przemysłowo-Handlowa w Grudziądzu, która ze względu na terytorjalne położenie specjalną uwagę poświęca zagadnieniom morza i rybactwa, zamierza w najbliższym czasie wystąpić do Rządu z szeregiem szczegółowych wniosków w tej sprawie.

Kronika zagraniczna.

== **Statystyka instytucji kredytowych w sowietach.** W czasie od października 1924 do czerwca 1925 liczba rozmaitych instytucji kredytowych w związku republiki sowieckich, a więc banków i ich filii i agencji, towarzystw wzajemnego kredytu, spółek kredytowych itp. wzrosła z 945 do 1006, ogólny zaś ich obrót z 2399.2 milionów rubli do 4221.0 milj. rubli. Przybyło instytucji kredytowych o 16 proc., obrót ich zaś zwiększył się o 76 proc. W statystyce tej sowiecka Ukraina figuruje z 206 instytucjami i 419.9 milj. rubli obrotu, związek republik zakaukaskich z 47 instytucjami i 100.2 milj. rubli obrotu, republika białoruska z 24 instytucjami i 28.4 milj. rubli obrotu.

== **Dobycie złota w Sybirze.** Dobycie złota w Sybirze jest skoncentrowane w dwóch trustach, noszących nazwę Lenziłto i Jenisejzłoto. Obydwa te trusty wydobywają 67 proc. całej produkcji złota Związku republik sowieckich. W ciągu roku gospodarczego 1923/24 dobyto w Sybirze 7.623.8 kilogramów złota, w pierwszych zaś dziesięciu miesiącach r. 1924/25 8.196 kilogramów, z czego dziewięć dziesiątych przypada na Lenziłto, jedna dziesiąta zaś na Jenisejzłoto.

== **Nowy program zakupów sowieckich zagranicą.** Najwyższa Rada Gospodarstwa Ludowego w Rosji Sowieckiej podała do wiadomości przedstawicielom zagranicznej prasy w Moskwie, iż w r. b. program zakupów w Rosji Sowieckiej rozciąga się na większość krajów europejskich, a przede wszystkim Francję, Anglię, Niemcy i Stany Zjednoczone. W związku z tym nowym programem ma być założone w głównych centrach zakupu 12 specjalnych komisariatów, które mają zrealizować zamówienia na rozmaite towary, a specjalnie metale i artykuły elektrotechniczne na ogólną sumę 270 milj. rb. Przytem Sowiety planują nawiązać pertraktacji z kontrahentami celem uzyskania kredytu długoterminowego na przeciąg trzech lat.

== **Spadek franka.** „Financial Times” z dnia 26 września br., poruszając sprawę spadku franka francuskiego, czyni następującą uwagę: Nie jest to tajemnicą dla nikogo, że czynniki spekulacyjne we Francji wykorzystwały ogólny pesymistyczny nastrój celem sprowokowania dymisji ministra finansów Caillaux celem przeprowadzenia generalnego ataku przeciwko frankowi. Dla zwalczania tego ataku fundusz interwencyjny, uzyskany przez Bank Francuski, bezwarunkowo okaże się niewystar-

czającym. Niewątpliwie w chwili obecnej w walce o franka wszystkie atuty są w rękach spekulantów.

== **Rozwój budowy parowozów i wagonów w Rosji Sowieckiej.** Według danych Głównego Urzędu metalowego za przeciąg roku operacyjnego 1924/25 w zakładach wielkiego przemysłu metalowego Rosji Sowieckiej zbudowano 177 nowych parowozów wobec 168. w r. 1924 i 578 nowych wagonów wobec 347 w roku poprzednim. Prócz tego w ubiegłym roku wybudowano 165 wagonów odkrytych towarowych, 100 platform, 108 wagonów tramwajowych, 109 cystern i 13 wagonów do oczyszczania toru ze śniegu.

Notowania giełdowe.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Warszawa, 3-go listopada. (Tel. wł.) Londyn 28.85, Zurych 85.50, Berlin 69.20—69.90, Gdańsk 87.02—87.33, (wyplaty na Warszawę) 86.04—86.36, Wiedeń czek 117.0—117.50, Wiedeń banknoty 117.30—118.30, Praga 560, Ryga 85.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 3 listopada. (Tel. wł.)

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 3 listopada.

Dziś tendencja dla dolara efektywnego w wolnych obrotach cyklowiek silniejsza. Kurs kształtował się w godzinach południowych około zł. 6.03—6.04.

Na giełdzie walutowo-dewizowej ruch bardzo słaby. Zawarto kilka zaledwie transakcji przy kursach i tendencji zniżkowej. Notowano: Dolar efektywny zł. 6.03—6.04; Londyn zł. 29.18—29.20; Paryż zł. 25.50; Praga zł. 17.90; Wiedeń zł. 85.15—85.20; Berlin zł. 145.

Bank Polski płać w dniu dzisiejszym nast. kursa: Dolar amerykański zł. 6.00; Dolar kanadyjski zł. 5.94; Nowy Jork zł. 5.9750; Funt ang. zł. 29.05; Franki szwajc. zł. 115.50; Franki franc. zł. 25.14; Franki belg. zł. 27.14; Liry włoskie zł. 23.70; Guldeny holend. zł. 24.15; Kor. czeskie zł. 17.78; Kor. szwedzkie zł. 160.40; Kor. duńskie zł. 149.00; Kor. norwesk. zł. 102.20; Szylingi austr. zł. 84.60; Marki niem. zł. 142.30.

Bank Kwilecki i Potocki 2.80—2.90, Bank Przemysłowców 2.10, Bank Spółek Zarobkowych 4.10, Browar w Krotoszynie 1.20, Hartwig i Kantorowicz 1.80, Dr. May 19.50, Unja 4.0, Wytwórnia chemiczna 0.25.

ZBOŻE.

Lwów, 3 listopada.

Na giełdzie egzekutywna sprzedaż maki pszennej węgierskiej, za którą płacono dot. 8.10—8.36 loco Lwów. Poza tem ruch bardzo słaby, ceny naogół zniżkują.

Tendencja zniżkowa. Usposobienie bez ochoty.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 20.50—21.50; pszenica czerwona 23—24; żyto 15—15.50; jęczmień browarniany 17—18; owies 16.50—17.50; ziemniaki przemysłowe 3.60—4.00.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. Stanisława Kempfńskiego, W dniu 13 października 1925, składamy serdeczne podziękowanie.

Rodzina: Podęwornych i Kempfskich.

Kowalówka 4/XI. 925.

n9329

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 3 listopada 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł. 6.03—6.04
Nowy Jork	—
1 funt szterling	29.18—29.20
100 Franków belgijskich	—
100 „ francuskich	25.50
100 „ szwajcarskich	—
100 Florenów holenderskich	—
100 Koron czechosłowackich	17.90
100 Koron duńskich	—
100 Szylingów austriackich	85.15—85.20
100 Marek niemieckich	145.00
100 Lirów włoskich	—
100 Dynarów jugosłowiańskich	—

Dolar ef. w wolnym obrocie:

6.03—6.04

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 listopada. (PAT)

Dolar amerykański	6.02	6.03	5.99
Sztokholm	—	—	—
Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	241.87	242.48	241.27
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	29.13	29.20	29.01
Nowy Jork	5.98	6.00	5.96
Paryż	24.85	24.71	24.79
Praga	17.92.5	17.87	17.78
Szwajcaria	115.90	116.19	115.61
Wiedeń	84.75	84.56	84.54
Włochy	23.77.5	23.83	23.72

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 3 listopada (zamknięcie) (PAT)

Paryż	21.45	Kopenhaga	130
Londyn	25.14.2	Sofia	3.75
Nowy Jork	5.98.7	Praga	15.47.5
Belgia	23.50	Warszawa	85.80
Włochy	23.45	Budapeszt	0.7.27
Hiszpania	74.30	Białogrod	9.20
Holandia	204.85	Ateń	6.95
Berlin	1235	Konstantynopol	2.92
Wiedeń	73.15	Bukareszt	2.47
Sztokholm	138.95	Heisingfors	13.97
Oslo	106	Buenos Aires	204.00

Tendencja ustępliwa.

GIEŁDA LONDŃSKA.

Londyn 3 listopada. (PAT)

Nowy Jork	484.55	Holandia	12.54
Francja	117.30	Dania	19.35
Belgia	106.93	Niemcy	20.34.50
Włochy	122.50	Austria	—
Szwajcaria	25.18	Praga	163.70

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 3 listopada. (PAT)

Londyn	117.50	Szwajcaria	467.52
Nowy Jork	24.25	Niemcy	966.00
Belgia	108.75	Szwecja	649.00
Włochy	95.93	Rumunia	11.55

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, dnia 3 listopada 1925.

Amsterdam	284.80	Madryt	101.40
Belgrad	12.54	Mediolan	27.9
Berlin	168.65	N. Jork	708.05
Brusela	32.06	Paryż	29.22
Budapeszt	99.19	Praga	20.58.50
Bukareszt	3.31.75	Sofia	5.11.50
Oslo	144.05	Sztokholm	189.50
Kopenhaga	176.80	Warszawa	117.00
Londyn	3431.75	Zurych	136.50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	70—70
4 pr. Pożyczka Dolarowa	66.00 66.39
10 pr. Pożyczka Kolejowa	87.00 87.39
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43.50 43.50

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	4.90	4.90
Bank Handlowy Warszawski	2.50	2.50
Polski Bank Przemysłowy	1.25	1.25
Bank Zachodni	1.25	1.25
Bank Związku Spółek Zarobkowych Kijewski	—	4.20
Polski	—	—
Spies	—	—
Zgierz	—	—
Elektrownia	1.00	—
Sila i Światło	—	0.17
Chodorów	4.10	4.10
Czersk	—	—
Częstocice	1.00	1.00
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	1.55	1.60
Firley	—	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1.32	1.33
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	—	—
Cegielski	—	—
Fitzner-Gamper	—	—
Lilpop	0.49	0.50
Modrzew	2.40	—
Norblin	0.63	0.63
Ostrowieckie	4.00	4.10
Parowoz	—	0.23
Pocisk	—	1.20
Rohn-Zielinski	—	—
Rudzik	0.74	0.57
Starachowice	1.00	1.05
Ursus	—	—
Zieleniewski	—	—
Zyrardów	5.50	5.70
Borkowski	0.00	0.66
Syndykat rolniczy	8.00	1.30
Haberbusch	4.50	4.55
Spirytus	1.70	—
W. T. T. i Zegl.	0.00	—
Cmielów	—	—
Sole potasowe	—	—

tendencja słaba.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 3 XI. 30 X.

Ziemski Bank Kredytowy	0.00	0.00
Polski Bank Przemysłowy	0.00	0.00
Pokred	0.28	—
Bank Małopolski	0.00	0.00
Bank Związku Spółek Zarobkowych	0.00	0.00
Tohan	0.00	0.00
Pharma	0.64	0.00
Cmielów	9.15	0.00
Zieleniewski	10.00	0.00
Cegielski	0.00	10.75
Zegluga	0.19	0.10
Trzebinia Żelazo	0.00	0.00
Górka	0.00	0.00
Siersza górnicza	0.00	2.05
Polska Nafta	0.00	0.00
Strug	0.00	0.00
Tepege	0.00	0.00
Krakus	0.00	0.00
Chodorów	4.40	4.05
Chybie	3.93	3.80
Niemojowski	1.24	0.00
Plasceki	0.00	0.00
Pocisk	0.00	0.00
Parowoz	0.00	0.00
Azot	0.00	0.00

tendencja słaba.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 3 listopada. (PAT.)

Skoda	15.42	Bank Małopolski	—
Zieleniewski	111	Bank Hipoteczny	38
Fanto	150.5	Nafta	0.00
Karpsty	100.00	Mrażnica	26.0
Galicja	810	Tepege	3.63
Schoonica	112	Browary	80.0
Sersza	23	Rakusawa	—

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

LINOLEUM, CERATY WYROBY z gumy KALOSZE, ŚNIEGOWCE

najtaniej w specjalnym składzie

LINOLEUM i CERAT LEOPOLDA HAASA

LWÓW, UL. LEGIONÓW L. 3.

9123

KUPNO I SPRZEDAŻ 8 groszy za wyraz.

JARZYN, owoce, kwiaty sprzedaje szkoła ogrodnicza w Wólce kapitańskiej, Zamarstynów za rogatką. 9085

PORCZOCZY, skarpetki, rekawiczki krajowe, trykoty zimowe poleca **Gabriel Zywczyk**, Kiliński-go 1. 8936

WILLA dwupiętrowa, nowowyprowadzona, cała wolna (20 ubikacji mieszkalnych) z bardzo ładną parcelą, w najpiękniejszej dzielnicy tuż przy tramwaju — do sprzedania na korzystnych warunkach. Zgłoszenia pod „Zaraz” do administracji. 9295

PRZED kupnem wyrobów złotych srebrnych zegarków i t. p. porównaj ceny u Wł. Buszka, LWÓW, Akademicka 6, tel. 18-48. Własna wytwórnia i warsztaty reperacyjne. 8999

ŚWIATŁOCZULY papier zawsze świeży na składzie oraz prawdziwa pergamina poleca **Krawczyński i Ska**, LWÓW, plac Marjański 5. 8940

MOTORY ropne Semi-Diesel od 6 do 120 HP, maszyny młyńskie, kamienie, tokarnie, pompy, pasy transmisyjne poleca „PILOT”, LWÓW, ul. Batorego 4. 9255

NAJNOWSZE FORMY wszelkiego rodzaju wprowadzam z Paryża i sprzedaję. M. Kozłowska, właścicielka Wyższej Szkoły Krawieckiej, Akademicka 22 I p. 9173

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon LWÓW, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 4611

SPRZEDAM nowy, czarny płaszcz zimowy. Wiadomość w Administracji. 9324

KAPELUSZE damskie najnowszych kreacji od skromnych do wykwintnych poleca najtaniej **Helena Müller**, Hableńska 45. 9314

Materace włosienne i z trawy morskiej poleca **Władysław WEBER**, LWÓW, BATOREGO 2. 9323



Projektuje i buduje

domy mieszkalne, gospodarcze, fabryczne, — i żelbetowe

Ludwik Veltzé
Lwów, ul. Listopada 54.
9003

Na zimę najrozmaitsze PAPUCZE i PANTOFLE

poleca i wykonuje 8700
FABRYKA, LWÓW, ul. Wronowska 4.
(boczna Kopernika).

POSADY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

ZDOLNY laborant apteczny poszukuje posady do apteki lub do drogerji. Adres: Szczepan Gargala c. p. Łańcut. 9279

BARDZO inteligentne panienki poszukują posady do dzieci. Zgłoszenia: Administracja Słowa Polskiego „M. O.” 9285

POSZUKUJE posady na stałe do szycia, do wychowania dzieci i do gospodarstwa w Lwowie lub na wyjazd. Wiadomość do administracji Słowa Polskiego „pod Heleną”. 9297

INTELIGENTNA wdowa objęta by posadą kasjerki w aptece lub kinie pod „Kasa” w administracji. 9324

OGRODNIK pierwsza siła poszukuje posady Władysław Grenszak LWÓW-Złotostanowa 520. 9315

OGRODNIK lat 34 żonaty, z małą rodziną, ze szkołą zagranicą, jakoteż krajową, specjalista kwieciarz, poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia: Kurkowa 17, parter Langowicz. 9312

RZĄDZĄCZYNIA zwolniona wskutek działu rodzinnego, polecam Konstanty Dzieduszycki Izidorówka, poczta Żurawno. 9317

PANI posiadająca skromną pensję, przyjmie jakiekolwiek zajęcie za utrzymanie w miejscu lub na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia do administracji: „Listopad”. 9313

MALŻENSTWA. 12 groszy za wyraz.

MŁODA samotna kobieta z wyższym wykształceniem łagodnego usposobienia poszukuje znajomości z człowiekiem inteligentnym, wykształconym, subtelnym. Cel matrymonialny. Poważne nieanonimowe zgłoszenia: „Reklama Prasowa” Chorażczyzna pod „Porozumienie”. 9322

WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

BIURO Niemczyńskie, LWÓW, plac Akademicki 3, Telefon 1351, poleca zdolne siły nauczycielskie, profesorów, Francuzki, Francuza, Niemki, pielęgniarzy, kucharzy, ogrodników, zarządczyni, klucznice, rzędców, ekonomów leśniczych, służbę wszystkich zawodów. 9272

LEKARZA dentysty poszukuje do spółki Zakład dent. długoletni w centrum miasta pod „Koncesjonowany 1000 dol” do administracji. 9288

ZGUBIONO i ZNALEZIONO. 6 groszy za wyraz.

ZGUBIONA książka wojskowa na nazwisko Bazyli Iwanik, ur. w 1902 roku, zamieszkały w Międzybrodziu p. Sanok, unieważnia się. 8996

NAUKA i WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

ŁATWA metodą wyuczam w krótkim czasie francuskiego i niemieckiego, udzielam konwersacji, korespondencji, literatury, gramatyki, oraz przygotowuję do matury i wszelkich egzaminów z tych języków. Długosza 37, II p. 9194

STENOGRAFIJ wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. 9278

ŁATWA metodą wyuczam w krótkim czasie francuskiego i niemieckiego, udzielam konwersacji, korespondencji, literatury, gramatyki, oraz przygotowuję do matury z tych języków. Długosza 37, II piętro. 9283

MALARSTWA (bafiki) udzielam. Lekcje pojedyncze i zbiorowe. Maluję szale, ekrany, abażury itd. Zyblikiewicza 49 tylko II p. wprost. 9293

LEKCJI muzyki (fortepian) udziela była uczennica konserwatorium rosyjskiego, ul. Zaścianek 17, za szkołą Przemysłową (na parterze). 9155

KONSERWATORZYSTKA, rutynowana, zdolna nauczycielka wyucza bardzo sumiennie i solidnie w bardzo krótkim czasie gry na fortepianie metodą bardzo dobrze wypróbowaną, po cenach bardzo niskich. Wiadomość ul. Pańska 16, oficyna, I. piętro, drzwi Nr. 12. 9311

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE 6 groszy za wyraz.

ZAKOPANE Pensjonat „Promienna” ulica Sienkiewicza poleca pokoje słoneczne, z całodziennym utrzymaniem i opałem po 8 zł. dziennie. 9292

POKÓJ dla dwóch studentek z utrzymaniem niedrogo Konopnickiej 12 m. 6. 9326

POSZUKUJE od I. XII. eleganckiego pokoju z komfortem bez utrzymania w śródmieściu lub w okolicy ul. Zielonej „R. 99”. 9319

PIĘKNY pokój balkonowy z osobnym wchodem zaraz do wynajęcia. Adres w administracji. 9316

RÓŻNE DONIESIENIA. 6 groszy za wyraz.

WSZELKIE kafilarskie roboty wykonuję najkorzystniej. Emil Szustek LWÓW, Krótka 8, boczna placu Bilewskiego. 9282

NAPRAWY biżuterji od 50 groszy Wł. Buszek, LWÓW, Akademicka 6. Tel. 18-48. 9211

NA SPŁATY wszelkie maszyny i motory poleca „PILOT”, LWÓW, ul. Batorego 4. Prospekty darmo i opłatnie. 9245

NOWOŚCI

w pluszach i kasha,
materjach na płaszcze
damskie

poleca w olbrzymim wyborze

90 lat istniejący skład sukna

JAN WALLACH i SYN

Lwów, Rynek 33. 8959

Świeży transport towarów!

Łóżka żelazne i mosiężne. Łóżeczka dziecięce krajowe i zagraniczne. Ślaki do łóżek i z trawy. Meble gięte. Otomany oraz kompletne i częściowe urządzenia pokoi polecają po cenach przystępnych

STEILL Spółka

8798 MAGAZY MEBLI

Lwów, ul. Kazimierzowska 28.

Uwaga: Osobom godnym zaufania udzielam kredytu.

Magazyn futer E. Solik (Juliana Solik wdowa)
Lwów, Sobieskiego 4

poleca najmodniejsze futra w najlepszym gatunku po cenach umiarkowanych. — warunki dogodne. 8958

Dzieła, Brozury Afisze

Czasopisma

wszelkie druki
przyjmuje

:: po cenach umiarkowanych ::

Drukarnia „Słowa Polskiego”

Lwów

ul. Zimorowicza 11-15.

STOLARSKA pracownia wykonuje wszelkie roboty. Biurko damskie sprząda, ułatwienia w spłatach. Haszczyński Kalcza 16. 9321

OB. ADY wydają w domu i do menażek Konopnickiej 12 m. 6. 9335



Naczynia kuchenne

aluminowe i emalowane

Nakrycia stołowe alpakowe

Łóżka blaszane i żelazne

poleca w najlepszych gatunkach

MARJAN KOŚCIUK

Lwów,

UL. CZARNIECKIEGO 1. 9156

Komunikat.

Wobec mylnych wyjaśnień w sprawie wezwania „N. U. Z. A.” Naczelnego Urzędniczego Zespołu Apropowizacyjnego Sp. z og. odp. we Lwowie do członków o zapłatę udziałów, Związek Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych, jako instytucja patronacka i rewizyjna podaje do wiadomości:

- 1) Członkami „N. U. Z. A.” są ci, którzy podpisali deklarację przystąpienia bądźto bezpośrednio do „N. U. Z. A.” bądź do jednej ze Spółdzielni, które się z „N. U. Z. A.” złączyły.
- 2) Udział wynosi 15 zł. w myśl uchwały przedostatniego Walnego Zgromadzenia delegatów (wpis do rejestru 1003/9). Mylnie jest zapatrywanie, jakoby członek odpowiadał jedynie za tę kwotę, która jest wymieniona w deklaracji, albowiem członkowie odpowiadają także za każdą dalszą podwyżkę udziałów, uchwaloną w myśli ustawy i statutu przez Walne Zgromadzenie członków lub delegatów.
- 3) Przerachowanie (waloryzacja) udziałów nastąpiło w relacji 1 zł. = 1,800.000 Mkp. na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia Delegatów z dnia 14 czerwca 1925. zatwierdzającego roczne rachunki i bilanse, która to uchwała jest prawnomocną i obowiązującą wszystkich członków.
- 4) Dla umożliwienia organom „NUZA” wyjścia z obecnej ciężkiej sytuacji winni członkowie bezzwłocznie wpłacić pełne udiały. Kroki sądowe mogą członków narazić na zbędne koszty.
- 5) Mylnie jest zapatrywanie, jakoby przedsiębiorstwo „N. U. Z. A.” objął Związek Ekonomiczny Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krakowie, przeciwnie „N. U. Z. A.” istnieje nadal jako zupełnie samodzielna instytucja a ze Związkiem Ekonomicznym łączy ją specjalna umowa handlowa.

Lwów, dnia 26. października 1925.

**Związek Stowarzyszeń
Zarobkowych i gospodarczych**

Prezes:

Prof. Dr. Aleksander Doliński.

Sekretarz:

Wł. Jenner.

NAKLADY SPÓŁKI WYDAWNICZEJ

DO NABYCIA W KANTORZE SŁOWA POLSKIEGO (Zimorowicza 15) I KSIĘGARNIACH.

STANISŁAW GRABSKI:
Prof. Dr. M. T. HUBER:
J. HABBERTON:
Dr. JAN CZEKANOWSKI:
SIR SAMUEL M. STUART
Ppłk. JÓZEF SOPOTNICKI:

Naród a Państwo
Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)
Chłopyszkii Heleny Humoreska
Wschodnie zagadnienia graniczne Polski
O pogromach w Polsce
Kampanja polsko-ukraińska z 12 szkicami

cena
Zł. 3.—
„ 0.75
„ 1.—
„ 1.—
„ 0.50
„ 3.—